8809

Bibl. Jag.

I

wypisy

Do Przemysława II

Przemysław II-gi urodził się z ojca Przemysła I-go, księcia Wielkopolski i Elżbiety, córki Henryka, księcia Wrocławskiego, w 1257 roku. Był pogrobowcem. - Stryj jego rodzony, Bolesław Pobożny / żona Jolenta Helena /, sprawował przez czas dłuższy rządy w całej Wielkopolsce, nie mneij dbały o dobro synowca jak własne. Niewątpliwie nie miał nigdy książę kaliski zamiaru Przemysława pozbawiac ojcowizny, a ledwo młody książę dożył lat dziesięciu, przyzwolenie jego na aktach urzędowych, dotyczących księstwa Poznanskiego, było uwidocznione.

W minionych stuleciach dojrzewali ludzie o wiele szybciej niż obecnie. Przemysław nie stanowił w tym względzie wyjątku i już w szesnastym roku życia występował jako samodzielny wódz w walce z margrabiami brandenburskimi.

Osiągnięte powodzenie dało mu zapewne pochop do zażądania od stryja, by mu księstwo Poznańskie wydał i pozwolił nim na własną rękę rządzić. - Nie obeszło się to bez pewnych nieporozumień, gdyż Bolesław wzbraniał się młodziutkiemu bratankowi dać władzę do rąk i zainternował go w zamku w Gnieź

nie.Wtedy Przemysław z pomocą Piotra Winiarczyka uszedł z zamku stryja i połączył się ze swymi stronnikami,wskutek czego Bolesław,nie chcąc wprowadzać rozdwojenia,postanowił wydać Przemysławowi księstwo Poznańskie,kładąc za warunek pojęcie małżonki,którą dlań zapewne już poprzednio był wybrał.

Była nią Ludgarda,córka Henryka księcia Meklemburskiego/z przydomkiem "Pielgrzym"/ i Anastazji,córki Barnima księcia Zachodnio-Pomorskiego,który dostał się do niewoli saraceńskiej/od 1272 do 1299 t zn.że 27 lat był w niewoli a na jakich warunkach nastąpiło wykupienie? nie wiadomo/.Ludgarda przebywała na dworze dziadka swego Barnima w Szczecinie. Tam ją poznał Przemysław,a ujęty miłą powierzchownością,pojął w małżeństwo.-W lipcu 1273 przybyła Ludgarda do Wielkopolski przyjmowana z wielką okazałością przez Bolesława Pobożnego,żonę jego Helenę Jolentę i dygnitarzów duchownych i świeckich.Odtąd zajmuje Przemysław współrzędne ze stryjem stanowisko w księstwie Poznańskim.-Odtąd poczynają się zjawiać odrębne przez samego tylko Przemysława wystawiane akta

W czasie dziesięcioletniego pożycia z Ludgardą dokonał Przemysław nie mało ku wzmocnieniu sił i wpływu na sąsiednich książąt.Mestwin II-gi Pomorski naznaczył go 15 lutego 1282 r. swoim następcą,a ponieważ po zgonie stryja Bolesława Pobożnego,dostał mu się udział stryja,panował Przemysław w całej Wielkpolsce jako jedyny książę,mając niepłonne nadzieje rozciągnięcia niebawem swych dzierżaw aż po morze Bałtyckie.

Na przykładzie Mestwina II-go widział Przemysław jak zgubną jast dla państwa bezdzietność panującego.Bezpłodność Ludgardy sprawiła,że pokochaną zrazu małżonkę znienawidził.Odtąd życie Ludgardy stało się jednym pasmem upokorzeń i cierpień.Zabrakło nad nią opieki rodziny;ojciec w niewoli u Saracenów,dwaj stryjowie Mikołaj i Jan,poświęciwszy się stanowi duchownemu,nie mogli jej nic pomóc z po za dalekiej Odry.Miała wprawdzie księżna swój własny dwór,ale jej dworacy rzadko kiedy dopuszczani byli przed oblicze Przemysława. / Jedynym dworzaninem Ludgardy,którego z aktów znamy,był jej podkomorzy Przedpełk/

Jeżeli usta Przemysława nie wydały rozkazu uduszeni

Ludgardy,to nie mniej można mu pośrednio przypisywać przyczynę jej śmierci.-Wiedziano,że przestał żonę kochać,wiedziano,że pragnął następcy; może odgłos wymówek,czynionych Ludgardzie przez małżonka,obił się o uszy służby nazbyt usłużnej i z jej rąk Ludgarda zginęła?/tu mógłby mieć źródło motyw zemsty ze strony szatnej Ludgardy z ordu Zarębów lub Nałęczów,z którą Przemysław miał stosunek i którą rychło wzgardził i która porozumiewa się ze zbirami margrabiów brandenburskich i sprowadza ich do zamku Przemysława,powodując zabicie go .- Motyw ten mógłby się dać użyć,chociaż wolałbym jakiś motyw polityczny ze względu,że cała sztuka będzie miała,a przynajmniej mieć powinna tendencję polityczną/.

Gdy Przemysław w 13 lat później sam gwałtowną śmiercią zginął przypisywano/ze strony niemieckich kronikarzów/ domniemanemu sprawcy morderstwa na Przemysławie,Waldemarowi Brandenburskiemu zamiar pomszczenia Ludgardy.

Przemysław,pochowawszy żonę 15 grudnia,wręczał w 4 dni później Jakóbowi Swince kosztowny pierścień,a w krótkim czasie zapomniał niemal,że Ludgarda kiedykolwiek żyła.

II.

O Ludgardzie napisał piękną dumę Franciszek Karpiński, opierając ją na Kronice Marcina Bielskiego

Ludwik Kropiński napisał tragedię w 5 aktach wierszem p.tyt "Ludgarda",która miała świetne powodzenie na teatrze Narodowym w Warszawie.Tragedię tę przetłumaczył Goethe.(?)

-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-

W jaki sposób wszedł Przemysław w stosunki z Waldemarem szwedzkim? nie wiadomo.Można tylko przypuszczać,że Mestwin w w kojarzeniu drugiego małżeństwa swego dziedzica bezczynnym nie pozostał.Może na gdańskich okrętach wraz z wiernym swym kapelanem Tilonem odbywał książę daleką podróż.

W październiku 1285 r.była już Ryksa żoną Przemysława; lecz upragniony potomek nie miał księcia Wielkopolskiego uszczęśliwić.

Znaczenie Przemysława tymczasem wzrastało.Jeszcze w r. 1284 wplątany był w walki margrabiów Brandenburskich z Bogusławem Pomorskim i Wisławem Rugijskim,stojąc wraz z Erykiem, królem dunskim po stronie margrabiów.

---

1 września 1288 urodziła mu się córka Ryksa,późniejsza

żona króla czeskiego Wacława/ze zmienionym na rozkaz Wacława imieniem na Elżbietę/

Wir wypadków, tak ważnych dla wszystkich polskich książąt zajął w następnych latach całkowicie uwagę Przemysława. Śmierć Leszka Czarnego, zaszła w miesiąc po urodzeniu się księciu Wielkopolskiemu córki, wywołała cały szereg walk, w które się wprawdzie Przemysław nie mieszał, ale na które pilne dawał baczenie.

Henryk/czy Wrocławski?/ przeznaczył w testamencie swoim z 23 czerwca 1290 r. Przemysława na dziedzica Krakowa. Pół roku zaledwo utrzymał się na tym stanowisku Przemysła gdy potężniejszy zjawił się współzawodnik w osobie Wacława/czeskiego/, wołał się książę cofnąć niż siły swe w nierównej walce osłabić.

Tymczasem zmarła Przemysławowi druga żona Ryksa

Dwukrotne niepowodzenie małżeńskie nie odstręczyło jednak Przemysława od nowych związków.-

---

Za pierwszym i drugim razem szukał Przemysław małżonek w stronach odległych, obecnie i stosunki polityczne i

niemożność odbywania dalekich podróży nakazywały połączyć się związkami pokrewieństwa z najbliższymi sąsiadami od zachodu,z margrabiamu Brandenburskimi.Niewątpliwie należy i w tym wypadku domyślać się wpływu Mestwina./ks.Pomorskiego/

Książę Pomorski miał już nieraz z margrabiami nie najmilszego rodzaju stosunki.Scisła przyjaźń jego z Bolesławem Pobożnym zawartą została z powodu wspólnej walki przeciwko Brandenburgii.Konrad Brandenburski zajął w 1271 r.Gdańsk pod pozorem udzielenia Mestwinowi pomocy przeciwko Krzyżakom i nie myślał zwrócić miasta prawemu właścicielowi.Bolesław /Pobożny/,stały i szczęśliwy magrabiów współzawodnik odebrał podówczas Niemcom Gdańsk i wygnał hufce Konrada z Pomorza.Pierwszy też wojenny czyn 16-letniego Przemysława wymierzony był przeciw Brandenburgii.

Margrabiowie brand.musieli niemile spoglądać na ścisłe przymierze Przemysława z księciem Pomorskim.Wiedziano zapewne powszechnie,że na mocy układów Pomorze prędzej czy później wejdzie w skład dzierżaw księcia Wielkopolskiego,a żaden z margrabiów nie życzył sobie mieć od wschodu tak potężnego sąsiada

Wprawdzie nie wiemy, żeby Przemysław, jako samodzielny książę, miał zbrojny zatarg z Brandenbugią, ale zawiść margrabiów, choć na chwilę przygasła, to przecież długo tłumiona mogła kiedykolwiek znowu żywym zagorzeć płomieniem, a jak się tego Mstwin niezawodnie spodziewał i obawiał, chwila ta najprawdopodobniej by nad eszła, skoroby miały wejść w zastosowanie piśmienne układy o następstwo na Pomorzu.-Najlepszym zatem środkiem uniknięcia starcia było pojąć w małżeństwo dziewicę z domu brandenburskiego i w ten sposób dawne węzły pokrewieństwa odnowić i utrwalić.-

- -

Przemysław długo pozostawał z Henrykiem IV Wrocławskim w nader przykrych stosunkach, ale w ostatnich latach przed samą śmiercią Leszka Czarnego przyszło między książętami do porozumienia, dzięki czemu mianował Henryk w swym testamencie księcia Wielkopoloskiego dziedzicem Krakowa i Sandomierza.

- -

Skłonność serca pewnie młodego jeszcze Przemysława do córy margrabiego Albrechta, syna Ottona III a brata Ottona Dł[illegible]giego nie ciągnęła, ale poddaną sobie przez Mestwina myśl podjął i wykonał.-Slub jego z Małgorzatą Brnadenburską odbył si[illegible] na początku 1293 roku.

III.

Jako "donatio propter nuptias" otrzymała nowa księżna kasztelanję zbąszyńską,a do dworu jej zostali przydzieleni panowie wielkopolsce.-Z nazwiska znani są dwaj tylko:Tomasz podkomorzy i Lasz,podstoli./na dworze Kunegundy,żony Bolesława Wstydliwego fungowali wymienieni w aktach:podkomorzy,komornik,cześnik,stolnik,skarbnik i nadworny lekarz./

-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o

....Zawiodła ona również nadzieje męża,bo nie obdarzyła go potomkiem płci męzkiej,a potomek ten byłby w przyszłości skroń swą ozdobił koroną,którą w 1295 r.wraz z żoną koronował bisk.Jakób Swinka w katedrze gnieźnieńskiej.A tak pierwszą po tylu latach przerwy królową polską została margrabianka Brandenburska,pochodząca z rodu szczególnie Polsce nieprzyjaznego.

Jakie było stanowisko Małgorzaty wobec męża,czy przyczyniła się choćby pośrednio do zdradzieckiego zamordowania go w Rogoźnie i czy margrabiowie byli istotnie winni jego śmierci,pozostanie prawdopodobnie na zawsze tajemnicą.

do Przemysława II-go.

---

7 2,

W latach 1120 - 1122 podbój Pomorza przez Krzywoustego można uważać za skończony; dynastje jednak tutejszych książąt pozostały na stanowisku. Podbój zatem nie mógł sięgnąć głębiej w stosunki Pomorza. Przedewszystkim jednak, dopóki Pomorze nie było schrystianizowane, i to z punktu widzenia interesów polskich, nie mogło być mowy o trwałości sukcesów Bolesława.

Akcja chrystianizacyjna Bolesława Krzywoustego na Pomorzu była następstwem całej jego polityki kościelnej, zarówno zewnętrznej /w stosunku do papiestwa i cesarstwa/, jak wewnętrznej w stosunku do własnego kościoła. Krzywousty od początku działa w ścisłym związku z Rzymem i biskupem krakowskim Balduinem. Natomiast arcybiskup, z reguły niechętny zbyt daleko idącej ingerencji Rzymu w sprawy prowincji kościelnej, stał po stronie Zbigniewa, do którego zresztą należało Gniezno

Wyprawa apostolska.

Po ukończeniu soboru lateraneńskiego, kuria rzymska wysłała legatów w ciągu zarówno 1123 jak 1124 roku do różnych krajów Europy celem usprawnienia dyscypliny kościelnej, położenia kresu symonii, utrzymania kanoniczej elekcji biskupów, poprawienia obyczajów księży. -Na Węgry i do Polski został wysłany jeden z najwybitniejszych kardynałów, Idzi, biskup tuskulański.

Legacja Idziego łączyła się z akcją, zainicjowaną przez Bolesława i biskupa Bernarda - podjącia missyj na Pomorzu. Wybór Bolesława padł na osobę biskupa bamberskiego Ottona. Decyzja ta była prawdopodobnie wynikiem kompromisu pomiędzy interesami Bolesława, księcia pomorskiego Warcisława, ces. Henryka V-go i papieża.

I Wyprawa apostolska biskupa Ottona.

Przypadła ona na rok 1124. Otton zabawił dłuższy czas w Gnieźnie. Stąd udał się na Uście i Pirissę na Pomorze na czele orszaku własnych księży z Bambergu oraz księży polskich. Z tych ostatnich należy wymienić Wojciecha jako tłumacza, późniejszego pierwszego pomorskiego biskupa. Kasztelan Santocki, Paweł, prowadził straż rycerską aż do pomorskiej granicy.

Książę pomorski Warcisław oczekiwał Ottona na granicy, i on wogole odtąd występuje jako pośrednik pomiędzy Ottonem a pomorską ludnością. Żona Warcisława była chrzecianką i on sam był ongi ochrzczony w Niemczech, do czego się jednak na Pomorzu nie przyznawał.

Ta pierwsza wyprawa objęła: Pirissę, Kamień, Julin, Szczecin Koło-

brzeg, Białygród i inne mniejsze grody. Z braku czasu nie udawał się Otton na zaodrzańskie Pomorze. Smierć Kaliksta II-go papieża, a może wiadomość o chorobie Henryka V-go, skłoniła go do opuszczenia Pomorza.

Smierć Henryka V-go oddziałała niekorzystnie na stosunek Pomorza do Polski i do chrześciaństwa. Bolesław nie śpieszył z uznaniem nowego króla, Lotariusza i sprzyjał pretendentowi do tronu i korony, Konradowi Hohenstaufowi. Lotariusz natomiast nawiązał stosunki z Warcisławem. Między Pomorzem a Polską wywiązmmały się nowe nowe walki wszczęte przez Pomorzan.

II Wyprawa Ottona.

Wynikła ona głównie z inicjatywy Warcisława, który na wiosnę roku 1126 zjawił się na dworze Lotariusza w Merseburgu. Ztąd wyruszył bisk. Otton do hobolina/Hawelberg/. Tutejszy słowiański książę Witykind, nie podjął się przeprowadzić go na Pomorze. Musiał Otton na własne ryzyko probować dostać się na Pomorze przez krainę napół niezależnego szczepu Muryczan. Na Pomorzeu zabawił Otton 7 miesięcy. Misje odbył w Dyminie,, na wyspieUznoimie i w Chozegowej.

Najważniejszą jednak czynnoscią Ottona było było podjęcie poselstwa do Polski i zapośredniczenie pokoju. Bolesław bowiem czynił przygotowania do wielkiej wyprawy na Pomorzan. Otton udał się w czerwcu do Bolesława i uzyskał zaniechanie wyprawy. Na początku zaś lipca zjechał sam Warcisław do Polski i przyszło do zawarcia układu.

Warunki zależności Pomorza od Polski.

Pomorze miało płacić królowi polskiemu 300 grzywien srebra co roku; z dziesięciu rodów miały ich głowy wybrać i dostawić po jednym wojowniku i pod nieobecność zawiadywać sprawami wysłanego w bój.

Jeśli Pomorzanie dopełnią tych warunków i będą wierni chrześciaństwu, mogą liczyć na opiekę Bolesława.

Warcisław na zjeździe z Bolesławem złożył znaczny dar na ołtarzu św. Wojciecha. Była to jednak nie danina, a o b l a t a. Znaczenie daru było więc raczej natury etykietalnej a nie prawnej.

-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-

Bicie w dzwony przy wjeździe do jakiegoś miasta było xxxxxxxx r e s e r v a t u m królów; nie dostępowali go nawet książęta wielkich i bogatych ziem.

do Przemysława II-go

Pomorze za czasów Hermana należy pojnować jako całość,to jest nadodrzańskie i nadwiślański.Linię graniczną stanowiła Noteć. Najważniejsze na niej grody wraz z brodami były w ręku Pomorzan. Pierwsza wogóle wyprawa Hermana na Pomorze/w przymierzu z Brzetysławem II-im czeskim/miała przebieg pomyślny.Wyprawą polska dotarła aż do morza,szereg grodów został opanowany,cześć ich spalona.

Jan Götz Okocimski

Wiceprezes

9

do Przemysława II-go

Przeczytać uważnie i z wyciągami z "Historii politycznej Polski" w "Encyklopedii Polskiej./wyd.Akademii Um./,Część I-sza, wieku średnie paragrafy:

93 do 165.

Jan Götz Okocimski [illegible]

Wiceprezes

Władysław Odonicz

Przemysław I

Konstancja za Konradem margrabią brand.z linii Janowej

Przemysław II ur.1257, obejmuje Ks. Poznańskie w 1273 r, całą Wielkopolskę w 1279 r.Pomorze w1294 koronuje się w 1295, ginie zamordowany w w 1296 roku.

Żony:

1/ Ludgarda, córka Henryka księcia Meklemburgii, zaśl.1273, uduszona w 1283.
2/ Ryksa, córka Waldemara kr.Szwecji, zasl.1285 zm.przed 19 kwietnia r. 1293.
3/ Małgorzeta, córka Albrechta marg.Brandenburgii, zaśl.przed 27 kwietnia 1293.

córka z małż.z Ryksą:

Ryksa ur.1 września 1288 zm.w 1335.

mężowie:

Wacław II, kr.czeski, zaśl. w 1303, owd.w w 1305 Rudolf Habsburg, obr.królem czeskim, zm.w 1307 r.

Bolesław Pobożny

Elżbieta za Henrykiem V.ks. Wrocławskim

Jadwiga za Władysławem Łokietkiem

syn.

Kazimierz Wielki

Włodzisław Odonicz Plwacz

synowie.

Przemysł I, książę poznański/żona Elżbieta, przedtem mniszka w Trzebnicy.
Bolesław Pobożny, książę kaliski/zona Jolenta Helena, beatyfikowana przez Leona XII 26.IX.1827./

Długosz pod rokiem 1296 pisze:

Odprawiwszy po chrześciańsku i obyczajem ojczystym święta Narodzenia Pańskiego, udał się Przemysław król z Poznania najpierwej do Gniezna, gdzie przez czas niejaki, ile sprawy publiczne wymagały, zatrzymał się, a potem na zapusty zjechał do Rogoźna i tam złożył wielki zjazd u dworu, przy czym wyprawił igrzyska, na które powyznaczał zwycięzcom nagrody. Tymczasem Otton Długi i inny Otton tudzież Jan, syn Konrada, margrabiowie brandenburscy, dowiedziawszy się przez szpigów, że król Przemysław w Rogoźnie zabawom i uciechom oddany i znikąd nie obawiający się napaści, nie myśli wcale o bezpieczeństwie życia, świadomi prócz tego, że zamek tameczny ani wałem ani murem opasany, żadnej nie miał obrony, zebrali liczną zgraję tak swoich jak i obcych ludzi, i w nocy skrytymi manowcami i lasami podchodząc, żeby ich nie spostrzeżono, i aby zamierzając zdradę, sami się raczej nie zdradzili, w sam popielec dnia 8 lutego, który był dzień św. Doroty Panny, przypadli do Rogoźna o świcie tak kryjomo i niespodzianie, że ich niczyje oko nie dostrzegło/już się bowiem byli na to umówili/ i na króla Przemysława w swej komnacie królewskiej spoczywającego, tudzież jego rycerzy po różnych domach i gospodach rozmieszczonych, a po napitku i ochocie dnia poprzedzającego twardo zaspanych, zaczym bezbronnych i do walki nie gotowych, bez wieści i poprzedniej odgróżki, zdradzeicko i po łotrowsku napadli. A lubo król Przemysław, zbudzony zgiełkiem i rozruchem, nie wiedział jakich i jak licznych ma nieprzyjaciół, wszelako zebrawszy odwagę, jako mąż dzielny i wielkiego serca, wraz z drużyną swoich dworzan i rycerzy, których do odporu zachęcił słowem i własnym przykładem, uderzył na napastniczą zgraję, a stoczywszy walkę, wielu poraził i trupem położył. Ale zmuszony pełnić raczej powinność żołnierza, niżeli króla i wodza, pod przemagającą liczbą nieprzyjaciół, nawałem strzał i mieczów, które go zewsząd dosięgały, walcząc chwalebnie jak na ród jego przystało, omdlał i padł na ziemię mnogimi okryty ranami. Porwali go Sasi ledwo półżywego z wielką radością i uszczęśliwieniem. Chcieli bowiem Przemysława jakoby na tryumf żywym do kraju swego prowadzić i tak swoim jako i obcym ludom sprawić z niego pociechę, sobie zaś zjednać zaszczytną i wielką sławę u Niemców. Ale osłabionego mnogimi i śmiertelnymi ranami napróżno wsadzili na koń, usiłując go uwieźć do swoich ; leciał bowiem z konia i już na wozie nawet utrzymać się nie mógł; mdlejący wreszcie i skonania bliski, padł na ziemię prawie bez duszy. Gdy więc żadnej

już nie było nadziei,ażeby król dożył do dnia następnego,wściekłym uniesieni szałem,na ciało spętane,poranione i już naznaczone znamieniem śmierci,rzucili się z zapalczywością i zakłuli je licznymi razy.A tak dnia 8 lutego dopełnili okrutnego morderstwa,tym jedynie do takiej srogości i zbrodni pobudzeni,że Przemysław nie dozwolił im cieszyć się zwycięztwem bezkarnie,wielu bowiem znakomitych między nimi poległo.Jeżeli zaś w tej niecnej i sromotnej zbrodni okazuje się złośliwy i pełen zawiści ku Polakom umysł Niemców,którzy wzrastającą chwłę i potęgę królestwa polskiego usiłowali ile możności tłumić,zacierać i niszczyć,nie można się wydziwić okrucieństwom rzeczonego margrabi brandenburskiego Jana. Ten bowiem siostrzeńcem będąc króla polskiego Przemysława,urodzonego z jego siostry Konstancji,córki jrgo ojca,zaślubionej Konradowi margrabi brandenburskiemu,nie wzdrygał się wyciągnąć rękę na zagładę wuja własnego i sługę Chrystusa Pana,któremu osobiste nawet winien był poszanowanie,i krew swojego rodzica morderczym orężem wytoczyć a przez to zgubić swą cnotę i sumienie,a cześć swoją i sławę wieczną zmazać ohydą.-Twierdzą niektórzy,jakoby uczestnikami morderstwa popełnionego na królu Przemysławie i wspólniakmi zbrodni rzeczonego Ottona Długiego i innego Otttona,tudzież Jana,margrabiów brandenburskich,mieli być pewni panowie polscy i szlachta z Nałęczów i Zarembów domu.-Nieszczęsne zwłoki króla Przemysława,gdy z Rogoźna prowadzono do Poznania,wielu tak duchownych jak i świeckich skropiło je swymi łzami.Płakali wszyscy, iż tak dobry monarcha,królestwa polskiego odnowiciel i ojciec, śmiercią tak nagłą i okrutną zginął i kraje polskie na nowe wystawił sieroctwo".

SŁOWNIK GEOGRAFICZNY

tom IX,str.677. w artykule "Rogoźno"

"Zamek niegdyś królewski nie zostawił po sobie śledu;podanie mówi,że krytym gankiem połączony był z kościołem farnym,pozostającym pod wezwaniem św.Wita

-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-

Około roku 1100 było Rogoźno już kasztelanią,a pierwszym znanym już kasztelanem między 1248 a 1251 był Gniewomir,+ drugim między rokiem 1280 a 1297 jakiś Jakób.

-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o--o-o-

Wełnsrzeka w pobliżu Rogoźna płynąca,na której Przemysław pozwolił miastu wybudować młyn o jednym kole.-Młyn ten stanął na spłachciu ziemi Cieśle,który król wraz z Międzylesiem miastu darował.

-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-

W skład dekanatu rożnickiego wchodzą następujące parafie: Białężyn,Goślina Długa i Goślina Murowana,Kicin,Lechlin,Owińsko, Parkowo,Potulice,Pruśce,Skoki i Wierzenica.

Olbrzymie lasy dokoła

Liczne jeziora np.Wełnowskie i Rogozińskie.

-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-

NIESIECKI wymienia z rodu Nałęczów następujące osobistości:

1/Piotr,arcyb.gnieźnieński z roku 1059

2/ Szymon Nałęcz,kasztelan kaliski z 1264

3/ Mikołaj,wojewoda krakowski z 1260

4/ Jan bisk.poznański,przezwany Gerbisz,a przez innych Traditor,kanonik poznański około 1286 roku wybrany biskupem i od Jakóba Swinki zatwierdzony.Umarł około 1298,zatem współczesny Przemysławowi królowi.

SŁOWNIK GEOGRAFICZNY

tom IX, str. 677. w artykule "Rogoźno"

"Zamek niegdyś królewski nie zostawił po sobie śladu; podanie mówi, że krytym gankiem połączony był z kościołem farnym, pozostającym pod wezwaniem św. Wita.

-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-

Około roku 1200 było Rogoźno już kasztelanią, a pierwszym znanym już kasztelanem między 1248 a 1251 był Gniewomir, drugim między rokiem 1280 a 1297 jakiś Jakób.

-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-

"Wełnarzeka w pobliżu Rogoźna płynąca, na której Przemysław pozwolił miastu wybudować młyn o jednym kole. Młyn ten stanął na spłachciu ziemi Cieśle, który król wraz z międzylesiem miastu darował.

-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-

W skład dekanatu rożnickiego wchodzą następujące parafie: Białężyn, Goślina Długa i Goślina Murowana, Kicin, Łechlin, Owińsko, Parkowo, Potulice, Pruśce, Skoki i Wierzenica.

Olbrzymie lasy dokoła

Liczne jeziora np. Wełnowskie i Rogozińskie.

-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-

NIESIECKI wymienia z rodu Nałęczów następujące osobistości:

1/ Piotr, arcyb. gnieźnieński z roku 1059

2/ Szymon Nałęcz, kasztelan kaliski z 1264

3/ Mikołaj, wojewoda krakowski z 1260

4/ Jan bisk. poznański, przezwany Gerbisz, a przez innych Traditor, kanonik poznański około 1286 roku wybrany biskupem i od Jakóba Świnki zatwierdzony. Umarł około 1298, zatem współczesny Przemysławowi Królowi.

Imiona częste w XIII i XIV wiekau.

Bieniasz

Bolesta

Ciecierad

Dobromir

Nawoj

Skarbimierz/słynny wódz z czasów wypraw pomorskich Krzywoustego/

Sobiebór

Stojgniew

Sulisław

Sulko/kanclerz krakowski z 1287 r.t zn.urzędnik Łokietka/

Świętosław

Trojan/Gryfita/

Wojsław

Wszebor/Gryfita/

Włodzisław

Zaklika

Zbygniew

Żegota / Ignacy/

Żelisław

Żerosław

Gnela

Zamiast wódkę po kawusie

Jaga, Jaguś – daj gębusię

Ciura

Ty mi mój, pusi Jagusiu

Gnela

Jusiu-tocja!

Ciura

Znacam acal

Ewela /tańcząc z Józę/

Jakym cię ki znacał rad

Ciura /do następnej pary/

Puść ją – ciemu ją tak ściskasz /potrząsa ich/

Stanko

Szukaj swoji na wojence

Maryna /tanecznica Stanka/

Co mój pod kaftanem iskam!

Twardowski /groźnie/

Radź, dzierż przy sobie szyce

Ciura /pomacawszy szabli, groźnie/

Czego?!

Twardowski

Nie udawaj zucha

Waść mi nadto ludzi tęca

Świszczę szablą koło ucha...

/machnął szablą – Ciura ucieka/

Kachna

|względnie najbliższa z tańczących dziewczyn|

Już z żółcienia mam zająca.

Twardowski |niebawem już w tańcu udział|

Krzyżem, ławą, w lewo, a prawo

Hulaj dusza bez kontusza!

|tańczący zmęczeni ledwo już dychają|

Coś nieraźno tak wam idzie

I was ledwo już zgoli

18

21.

Wyproś całą bandę żydzie
A kto nadpił z pełna dolej
Choćbym sprzedać miał pół wioski
Płacę – jakem pan Twardowski!

Aron

(przyjść Feleczenie – pokrzywiony zakrwawioną głową z Rudlej i Grzesiennika w Karczmie)

Stanko

/twardy na ulwem, ciężko dysząc/

Takoś ciepła – pódź Marysia

Marysia

Widok wszędy – matuś jatną

Stanko

Podź, nad wodą jest wiklina

Marysia

Rzadka

Stanko

Najdziem się najładniej

(obejmuje szyję wpół – wychodzą w prawo)

/inne pary chodzą, układają się, gawędzą – przy stołach starsi – kościelny z babami – ktoś rozwalił się i chrapie – Patron wstał ze stołu – podszedł do Twardowskiego/

Patron

/zapraszając go do swego stołu/

Mnie wasza miłość [illegible]

Twardowski

Waść kto?

Patron

Patron z trybunału

Twardowski

Porwano mię zawczasu
Pozbawiono mego świata
~~Choć mam skrypta i oblaty~~
Choć umówiony mam oblaty.–
Skrzydlaci mnie i kozła

Szatan

Cóż ja biedak mogę za to?
Ale causa non perdita

I jeśliby na próg
Jakiś wróg wpis my świadki
Wtedy już na szczęście Bóg...
(Twardowski drwiąco mu przed nosem kiwa)
Jestem uczciwszy nad kiej
Ale Bóg, owszem Bóg --
Bieda dziś u trybunału
Twardowski
A [illegible]

Synu, drogiej książki pomału

/oddaje mu książkę/

Byłżeś otwierał?

Patron

/stając przed nim ze zwieszonymi łapkami jak pies gdy zbroi/

Nie jam Kondel.

Aron

/wrócił zakłopotany z karczmy, podszedł do Tarandowskiego/

Nie mam świętniejszego ojca

Twardowski

Nie masz? – jechał-że cię zyk!
Zbrakło piwa – daj gorzały
To popłynie krew gorzej

Gran

W łonku mi co ino pękł
Śliwowicy gąsior cały –
Miasto zysku taka strata,
Taka strata, taka szkoda

[illegible]

<u>Twardowski</u>

/klepnięty go po ramieniu/

Czekaj, jakoś się to złata

/wyjmuje się – wskazawszy na beczkę u przyzby/

Niech mi kto tę beczkę poda

/przyniesiono ją/

Tu, gdzie chrapie ten brat-Tata

/ustawili za oparciem ławy na której chrapie szewc/

/ogląda beczkę/

Klepki całe? cały spód?
Bliżej stara – bliżej młódka
/ chłopi, chłopki, dziewuchy zbliżyli się /
Słyszeliście, że się woda
W Kanie zamieniła w wino.
Tu nie sztuka zrobić cud
Bo w tej kufie jest już wódka
Do dna ~~wszystkim~~ zatkną nam [illegible]
W nos [illegible]

U rurańki cudoku i co

I ot

(wykonawcy co mówić - odstępuje od miejsca)

<u>1 Baba</u>

Rety!

<u>2 Baba</u>

Śika w boky!

<u>Głosy</u>

Kuniu zawoniał

Głosy.

Dziwo, dziwo!

1 Kmieć

/złapawszy a dobrej wódki - skosztował/

Mocna, jaże w gardle pali

2 Kmieć

/nachyliwszy się złapał wódki wprost do gęby/

Wódka.... chwiej wam, prawdziwa!"

Prawdziwi

[illegible]

Całe życie pić do licha
Wyjmie monetki się wypycha.
Nie żałujcie wódki — dalej!
Każdy pan tu, każdy gość
Nalion dzbanem, w kubki nalej
Bo dla wszystkich będzie dość
Tanie zatrun, tanie żołnierz (przyczyna do Wanii)
Nikt tu na cię już nie czyha
~~I jam nie myślał też za kordonem~~
Nadziei się nie myśli z nikim

Jam też nie wyrykł łaci za kobiem
Hej tam, dajcie mi kielicha
A basista ciągnij smykiem
Pozwioło a od ucha

| <u>basetle grają – chłopi, chłopki zaczynają wiwór tańczyć – Twardowski klaszcze i przystępuje wzięwszy z rąk Arona kielich napełnia go wódką płynącą z górny serca – akcentował</u>
nagle basy zaświstały, zazgrzytały –

[illegible]

pary stają przerażone – Twardowski ogląda pod światło kieliszek w którym wesoły dyabełek tańczy/

Twardowski

A tu co żyje na dnie szkła?

/przerażony/

Co to?– ty?!! – poznałem z twarzy..

/zatyka drugą dłonią otwór kieliszka/

~~[illegible]~~

Szklana klatka chwiać Kruka

Mam cię w zakle... /odrywa dłoni/ Piecze, pany!
Tu się nań musiałem natkuść
/wylewa kielich do beczki/ +
Stary.
W imię Ojca, Syna, Ducha
Twardowski
/odskoczył, wskazując na beczkę/
Żywo ludzie - nakryć, zatkuść!
Gzela

|chcąc beczkę nakryć sukmaną|

Ja go chycę. |zajrzał do beczki| — nie, nie chwycę!

|ucieka|

Stanko

|zajrzawszy do beczki|

Wstaje, wście na dwa bokać

Dyabeł

|wysuwa się z beczki|

I Kmieć

Nos jak haczyk

Dyabeł (~~wyskakując na klepisko~~)

Ciura

Kurze nogi

I Krogulcze ma pazurzyce

Dyabeł

„A, Twardowski.... witam bracie!

[illegible]

Zapomniałeś mnie z kretesem –
Coś to, czyliż mnie nie znacie?
Jestem Mefistofelesem.
Wszak ze mną na Łysej Górze
Robiłeś o duszę zapisy:
Cyrograf na byczej skórze
Podpisałeś ty, i biesy
Miały słuchać twego rymu;
Ty jak dwa lata ubiegą

Miałeś przyjechać do Krymu,
Bym się ~~Zdrowiem się~~ tam miał powrót jak swego.
Już i siedem lat uciekło,
Cyrograf nadal nie służy:
Tysiącami dręczy piekło
Ani myślisz o podróży
Ale zemsta nie leniwa
Nagrała się o nasze dzieci:

[illegible] się [illegible]

kładzie arent na wańci

|podczas całej tej allokucyi chłopstwo i żydzi zbiegli się kołem każdej chwili gotowi uciec — tylko niespodzianki tej sceny i ciekawość jak się skończy trzyma ich na uwięzi — w miarę dalszych kwestyi ochłonąwszy z przestrachu zbliżają się ku Dyabłu i Twardowskiemu — i oswoiwszy się z sytuacyą biorą udział w dalszych scenach, znajdując rzecz nieledwie prostą i naturalną|

Twardowski (**do chłopów**)

Przyjmiem karczmę zaraz?

Chłopi

A jużci

Twardowski

A niech-że ją!

Dyabeł

Słowo-słowem

Powędrujem do czeluści

Twardowski

Twardowski

Już dictum to acerbum

Twardowski

~~Ach, nie pójdziem stąd z obrazem~~

Dyabeł

Sam wpisałeś w cyrografy

Twardowski (podchmielony)

~~Ach~~, Nie, pójdziem stąd z obrazem

Dyabeł

Tak? – a gdzie nobile verbum?

Chybaś nie z tych, co dla łapy
Łapki czapki lub karczów
Czysty klejnot ~~[illegible]~~ swój wręczają
Nie wyrzeczeniem w akcie biesów
~~Skoro posiądziesz~~ jeśli złoto twoje mają
A że mają – to i przyjmujemy
(wyciąga cyrograf, rozwija – ukazuje)
Tu, o, widzisz tu ~~pod spodem~~ na dole
[illegible]

Przytapił

Twardowski

(Który z przerażeniem czytał cyrograf - nagle)

Hola!

Dyabeł

Hola?

Twardowski

Zamień w zmidle

~~Na [illegible] poh~~

Belzebuba na potrawkę

U pietrasia [illegible] wnęki Kości

Proszę, czytaj tu tę notatkę –

(pokazuje mu w cyrografie – dyabeł czyta)

Waść mój sobie dziwnie roisz
Jakbyś mój [illegible] filu –
Lecz spośród nich każdy głowa

Czytaj waszmość to ab ovo:
„Gdzie warunki takie stoją:
„Po latach tylu a tylu
„Gdy przyjdzie czas [illegible]

B[illegible]

„[illegible]
„Zaprzęże ciebie do roboty
„A ty najpierwsze rozkazy
„Musisz spełnić co do joty”

<u>Dyabeł</u>

Nie zapomnę

<u>Twardowski</u>

(<u>zwracając się do otoczenia</u>)

Sztuczka kusa
W piekło chciał dać ze mną susa

Zobaczymy, zobaczycie
Kto z nas zwycięży, został o życie
Chyba mnie przyjmą ze ochoty
A wasi dyable do roboty

<u>Dyabeł</u>

Czekam zlecań

<u>Twardowski</u> (<u>podkręcając wąsa</u>)

Hm, sam nie wiem

1 Księżna

<u>[illegible]</u>

Niechby krzyż wspak obrócić

<u>2 Kmieć</u>

Taki z dole

<u>2 Kmieć</u>.

Niech dokaże

Coby ci się stał modrzewiem

| <u>namyśla się</u> |

| <u>Baba</u> | <u>szeptem</u> |

Co martwego by ocucić?

<u>Dyabeł</u> /<u>ordynarny</u>/

Chcecie? – wołamy dwa [illegible]

/<u>pomruki zdziwienia – szepty, narady</u>/

<u>Twardowski</u>

/<u>upozowany na wygląd [illegible]</u>/

Pan – [illegible] godło

Koń malowany na płótnie

Za drzwiami [illegible]

[illegible]

A Koń niech z kopyta utnie

Skrzesi mi pytem bicyk z piasku

Abym umiał ciem konia dostać

Gury ci wydole

Uci wydole - ~~wydolei~~ - niewydole

~~Dyabeł~~

~~Dziwaszku~~!

Ciery - wtycnie

Dyabeł

Bez ~~Dzi~~ waszku!

47

48
~~36~~

Piosnki nie brak – w wiórów kole
Chcące dziwy cicho postać

Siada na kupce piasku – zaczyna [illegible] przemieniać go – powietrze pełne pyłu [podczas tego należy Dyabłu przypiąć do „flugu"]

Dyabeł

Ziarko z ziarkiem niech się zrasta

Jeno dwóję – oh i basta

| Koń wiejszy nad Karumą nagle wzlatuje
w powietrze i znika w lesie |

Głosy.

Patrzcie.

Głosy

Rety

Głosy

Pańszczyźnie!

Dyabeł /klaskając z bicza/

A polatuj mi kup zasa!

Grzela

Rajén! — jase w dunusach fonie

Kachna

Ogień w pysku

Kuniec.

Wpadł do lasa

Dyabeł

[illegible]

Nic to, ja go tam dręczony

(wzmianki o powietrze – i muzyka w Cerkwi)

Sny

W imię Ojca, Syna Ducha

Twardowski (zapasowany)

Leci wiciem przez gościńce

Krucha ze mną, sprawa Krucha

Twardowski

Przyzywając złe wobory/
Niechże go ćwiartują kaci
Teraz po mnie już, już po mnie

Ciura

Szwadron takich panów braci –
Dziś by była i watacha
Tak leczyca karkołomnie
[illegible]

1.

1/ Pierwszy pobyt Izraela (Abrama i Sarai) oraz Lota, w Egipcie, patrz Genesis, rozdz. XII.

2/ wróżenie z trzewiów – Genesis, XV, 9, 10, 11.

3/ obrzezanie mężczyzn – wprowadził je Abraham – Genesis XVII, III 10, 11, 23

4/ targ Abrahama z Bogiem o ocalenie Sodomczyków sprawiedliwych, – Genesis XVIII, 24–33

/przystępuje z Kropidłem/

Jest tu broń na niego

Woda święta i Kropidło

~~Stańcie wszyscy za mną~~

Twardowski

Ach, dziękuję ci Kolego

Kościelny

Stańcie wszyscy za mną tutaj

Mnie zlęknie się straszydło

2.

5) uzurpowanie sobie wyłącznych praw nie że na ludność obcą — I Genesis XIX 1–11

6) małżeństwo z siostrą przyrodnią z wspólnego ojca ale z innej matki — I Genesis XX, 12

7) uczta w dniu odstawienia dziecka od piersi — I Genesis XXI, 8

8) Izmael syn Hagary i Abrahama chował się na pustyni Faran; Hagara wybrała mu za żonę egipcjankę — I Genesis XXI, 21

Już tu blisko za wikliną

Aron

Aj-waj! trzeba było tego

Twardowski

/drżąc cały/

Ukryj mnie Aronie, ukryj!

Aron

Aj-waj!

Kościelny

55

wypisy z „Genesis” do

Mojżesza

Titanik

Maciej Szukiewicz 1943.

56

Oficjalne sprawozdania ocalonych.

W niedzielę o godz.11.40 wieczorem,wśród zimnej,jasnej nocy, przy spokojnem morzu,nastąpiło zderzenie Titanika z górą lodową,którą zapóźno spostrzeżono.-Po stwierdzeniu uszkodzeń,wydano rozkaz,aby podróżni włożyli pasy ratunkowe i poczęto spuszczać łodzie ratunkowe.-Titanik zatonął o godz.2.20 rano.Dano zwykłe sygnały alarmowe i wypuszczono rakiety.

"Carpatia" otrzymała o północy sygnał alarmowy i przybyła o godz.4.na miejsce katastrofy.Załoga "Carpatji"całą noc czyniła przygotowania.Ocaleni zostali przyjęci na pokład z największą troskliwością.Liczba podróżnych Titanika wynosiła w I-ej klasi 330,wII-ej 320,wIII-ej 750 osób,załoga obejmowała 940 ludzi. Na "Carpatji" znajduje się wyratowanych:210 osób z I-ej klasy, 125 osób z II-ej klasy,100 osób z III-ej i około 200 z załogi. Łodzie ratunkowe były niektóre przepełnione a inne dopołowy próżne.-Ogółem było tylko 16 łodzi ratunkowych.Transport do nich był opłakany.Starszych wiązano,dzieci spuszczano w workach.Niektórzy z ocalonych znajdują się w strojach balowych, niektórzy w negliżu./Utonął sekretarz prezydenta Taffta,major Vutt/.

Według zeznań dyrektora Ismayá całe dno Titanika zostało w okolicy steru rozprute.

Zeznanie uratowanego Karola Hurd.

Utonęło 1700 ludzi. Górę lodową zauważono w odległości ćwierci mili, ale zderzenie nastąpiło prawie równocześnie.-Słychać było zgrzyt zasuw, które zamykały drzwi nieprzepuszczające wody. W chwilę potem kapitan na pomoście dał polecenie, by zakładano pasy ratunkowe i spuszczano łodzie. Kiedy zapanował ogromny natłok mężczyzn, kobiet i płaczących dzieci, wydano rozkaz: "Naprzód kobiety i dzieci!" i przestrzegano go ostro.

Oficerowie dobyli rewolwerów lecz nie było potrzeby ich użycia. Strzał rewolwerowy tuż przed zatonięciem okrętu wywołał pogłoskę, że kapitan i oficerowie popełnili samobójstwo. Tuż przed zatonięciem okrętu kapitan zesloczył z pomostu. Gdy fale przeszły przez pokład, ujrzano wielu pasażerów tonących mimo, że mieli na sobie pasy ratunkowe. Zwłoki ich pływały po wodzie, kiedy ostatnie łodzie odpływały. Pani Izydorowa Straussowa nie chciała swego męża opuścić. Nikt nie przeczy, że załoga zachowywała się bohatersko. Taksamo pułkownik Astor i inni podróżni I-ej klasy. System przegród nie zapobiegł katastrofie. lecz ją opóźnił. Dziura po stronie steru wpuściła wodę do maszyn, wskutek czego nastąpiła eksplozja kotłów i rozdarcie okrętu.

Zeznanie uratowanego Beasleya.

Uratowany opowiada'że w chwili zderzenia z lodowcem odczuł wstrząśnienie. Wybiegając na pokład ujrzał w sali karcianej paru panów grających w pookera. Ci zauważyli wprawdzie nadpływającą wielką górę lodową, sądzili jednak, że okręt otarł się o nią i nie przeczuwając, że lód pod wodą przeciął dno okrętu, kończyli swą partyjkę. Jednak zatrzymano maszyny. - Beasley wrócił do kajuty, żeby się cieplej odziać. Gdy wyszedł na pokład, znowu usłyszał komendę kapitana: "Wszyscy podróżni z pasami ratunkowemi na pokład!". - Nigdzie nie było paniki, gdyż na oko nic nie wskazywało na niebezpieczeństwo. Okręt stał spokojnie. Uruchomiono łodzie. Załoga stała na pokładzie spokojna, ale na jej twarzach znać było, że zaszło coś ~~nadzwyczajnego~~ poważnego. Mężczyźni ustąpili wtył a kobiety udały się na niższy pokład; skąd wsiadły do łodzi. Kilka kobiet nie chciało opuścić mężów, oderwano je przemocą i sprowadzono do łodzi. Przez cały czas porządek był wzorowy, zupełnie nie pchano się zrazu do łodzi. - Potem wezwano mężczyz do wsiadania do łodzi. Beasley wsiadł o 1-ej godzinie. - Noc była wspaniała, gwiazdy jaśniały, morze było spokojne, tylko straszne zimno panowało. Około 2-ej godz. zauważył, że Titanik powoli chyli się wprawo i że tył jego się podnosi. Światło jeszcze raz zabłysło i zaraz zgasło. Słychać było trzask i zgrzyt maszyn. - Okręt z tyłem podniesionym na 150 stopni stał jeszcze prosto

verte!

przez 5 minut,potem pochylił się na stronę i zniknął pod wodą.Rᵘwnocześnie rozległy się krzyki setek ludzi,ktᵘrzy w lodowato zimnej wodzie walczyli o życie i wołali ratunku. Wiele osób opowiada,że prezydent White Star Line,Ismay,jako pierwszy wyratował się i był jednym z niewielu,ktᵘrzy dostali się do łodzi.

Korespondent Hurd oświadcza,że oficerowie Titanika mieli kilkanaście godzin przedtem wiadomość o znajdującej się w pobliżu gᵘrze lodowej,że jednakże szybkości jazdy 23 węzłów na godzinę nie zmniejszono.

Inżynjer okrętowy Andrews odznaczył się przytomnością umysłu.-Adjunkt Butts zastrzelił 12 pasażerów,odpychających kobiety od łodzi..-Zastrzelił on również nieposłusznego stewarta

---

Stockholm. Przyjaciel kapitana Smitha twierdzi w Tagblacie że Smith musiał spełniac wszystko,co mu rozkazał prezes White Star Line,Ismay.Szybkośc jazdy okrętu i rutę obrano z rozkazu Ismayá.

Z opowiadania inż.Levisa: Z pokładu uhrzeliśmy w pobliżu statku wielką białą masę.Masa przesuwała się opodal nas spokojnie i bez hałasu.

Z opowiadania prezydenta Banku Szwajcarskiego Frölichera.

Gdym z pułkownikiem Simoniusem wyszedł na pokład i zapytał stewarta,co się stało?,-usłyszałem zapewnoenie,że nic wielkiego.-Po chwili orkiestra zaczęła grać.-Dano rozkaz,aby kobiety wyszły na pokład i wsiadły do łodzi ratunkowych.

Załoga z początku bardzo słuchała rozkazów kapitana,ale pasażerowie zachowywali się rozpaczliwie,kąsali i drapali się nawzajem,,żeby miejsce zdobyć w łodzi.Wiele osób wskoczyło wprost do morza,aby zdobyć miejsce w łodziach.Tak zrobił i opowiadający.

Opowiadanie pani Astor.

Kiedy spuszczano mię do łodzi ratunkowej,nie miałam żadnego pojęcia,gdzie w owej chwili znajdował mój mąż.Początkowo zdawało mi się'że jest przy mnie.Kiedy dowiedziałam się,że został napokładzie,utraciłam przytomność.Następnie jak przez sen przyszło mi na pamięć,że wrza ze mną wsiadł do łodzi,gdy zatrzymał go któryś z oficerów.Wówczas rzekł chłodno:"Dobrze,zostanę".Co się dalej stało,nie wiem.Dlaczego nie zostawiono go przy mnie? Wszak było jeszcze miejsca w łodzi na 10 osób przynajmniej.

Londyn.

Dzienniki ogłaszają dziwaczne telegramy,które wyjaśnić mają dłuższe milczenie "Carpatji" na rozmaite telegraficzne zapytania.-I tak miała "Carpatia" otrzymać telegram tej treści "Zachowajcie milczenie,dostaniwcie wiele pieniędzy" -Drugi telegram opiewał:"Jeżelię będziecie mądrzy,to Marconi wszystkich was zabezpieczy" -Trzeci telegram obiecywał kolosalną nagrodę pieniężną.-Podpisany był inżynjer okrętowy Sammis,który przyznaje się do wysłania zakich depesz. Marconi zaprżecza,jakoby cokolwiek o tem wiedział.

Powieściopisarz XXXXX Jacque Futrelle odm8wił błagającej na kolanach żonie:"Najpierw kobiety i dzieci - rzekł ze spokojem - a jeżeli Bóg nam zechce pomóc,to i na nas przyjdzie kolej"

Również Edgar Meyer z Nowego Yorku nie skorzystał z możliwości ocalenia.Do żony swejmznajdującej się już w łodzi,zawołał: "Ty winnaś życie zachować dla córki,która na cię czeka w domu. Dziecko może sięo obyc bez ojca i dlatego nie zjamę miejsca żadnej innej matce"

<u>Ostatnie momenty przed zatonięciem</u> opisują ocaleni w słowach wzruszających do głębi.Wszyscy podnoszą z najwyższem uznaniem bohaterskie męstwo skazanych na niechybną śmierć podróżnych i marynarzy.Gdy już nikła ostatnia nadzieja ratunku i łodzie odpłynęły od okrętu,z pokładu rozległ się potężny, pełen straszliwej powagi hymn,zaczynający się ~~słów~~:taką strofą:

"Bliżej do Ciebie!Cierpienia nasze wznoszą nas.Pieśń nasza woła:bliżej do Ciebie,o Boże,-bliżej do Ciebie.-Jako wędrowiec słońce zachodzi,-ciemność ogarnia mię,-grób nam wytchnieniem.-Drżące wyciągam dłonie,-bliżej ~~do Ciebie~~,mój Boże,do Ciebie!"

"TITANIK"

1/ Katastrofa wydarzyła się w niedzielę 14.IV.1912, około godziny 10.20

Depesze.

N.Y.Harald otrzymał o godz. 3 rano dapeszę,że wyratowanych jest tylko 675 osób i wyraża obawę,że wszyscy inni utonęli O godz.2 rano,gdy do "Titanika" zbliżył się okręt"Carpatia", znalazł tylko łodzie i szczątki okrętu "Titanic"-Na miejscu katastrofy pozostał parowiec "California",aby zabrać na pokład rozbitków i doniósł,że wyratował pewną ilość kobiet i dzieci.Także linja White Star Line,do której "Titanic"należał,donosi,że dotąd otrzymała tylko wiadomość o wyratowaniu 675 osób,podczas gdy na okręcie znajdowało się około 2000.

Londyn.

Pierwszy telegram parowca "olimpia" był bardzo krótki i jeszcze nic nie mówił o stratach.

Paryż.

Rano nadeszła wiadomość,że Titanic zatonął o godzinie 2 rano,-zderzenie zaś z górą lodową nastąpiło o godz.9 wieczorem.

"Temps" donosi,że na pokładzie było 2200 podróżnych i 900 ludzi załogi.Wartość okrętu obliczają na 50,000,000 franków, ładunek na 20 - 30,000,000 ,tak że towarzystwa ubezpieczeń

będą musiały wypłacić 100 - 150 miljonów franków

O losie innych jadących, prócz 675 uratowanych nie ma jeszcze żadnej wiadomości. Przyjmują, że tylko ci się wyratowali, którzy na łodziach ratunkowych dostali się na pokład "Virginji". - Wyratowano podróżnych I-ej klasy, kilka łodzi ratunkowych miało zatonąć.

Panika na pokładzie Titanica po katastrofie musiała być straszna. Ostatni sygnał radjowy brzmiał: "Toniemy!"

"Czas" z 17 kwietnia 1912

Paryż. Do tutejszych dzienników donoszą, że rozpaczliwe sceny na pokładzie Titanica trwały przez 4 i ½ godziny. Odbywały się formalne walki o dostęp do łodzi ratunkowych. - Majtkom ofiarowywano kolosalne sumy za przyjęcie do łodzi.

Londyn. Z Halifaxu donoszą, że liczba ofiar przenosić ma 1700 osób. - Zdaje się, że zginął także amerykański miljoner Astor.

N.York. Dzienniki donoszą, że na pokładzie znajdowało się 6-iu miljonerów amerykańskich, których majątek wynosił razem 3 i ½ miljarda koron.

Londyn. Titanic był asekurowany na pszeszło 60 miljonów koron Sam okręt bez wewnętrznego urządzenia kosztował 1 i ½ mil. f. ste Szkody obliczają na najmniej 600 miljonów koron.

New York. Zatonęło 3418 pakietów wartościowych. Wśród pasażerów znajdowali się holenderscy handlarze djamentów, ktorzy mieli ze sobą towar olbrzymiej wartości.-Było nadto 50,000 worków kawy, 50,000 skrzyń herbaty, nadto transport djamentow i brylantow, wartości 120,000,000 koron. - Jedna z pasażerek dała zarządowi okrętu do przechowania biżuterję wartości 3,000,000 koron.

Cap Ruce/w Nowej Funladdji/

Zdarzenie Titanica z górą lodową nastąpiło w niedzielę 14 kwietnia 1912 o godz.10 min.20 wieczorem.

New York.

Kapitan "Carpatji" donosi, że płynie jeszcze wśród gór lodowych z 800 ocalonymi pasażerami Titanica. Według ostatnich wiadomości zginęło 1550 osób.

"Carpatia" ocaliła 868 pasażerów, przeważnie kobiety i dzieci, t.j.675 pasażerów i 203 ludzi załogi.-Ocaleli wszyscy pasażerowie I-ej klasy/nieprawda!/. - Wśród ocalonych jest prezydent szwajcarskiego Towarzystwa Bankowego, pułkownik Simonius.

Katastrofa musiała być straszna skoro dzielny kapitan Smith nie zdołał okrętu uratować.

Wiedeń.

Dzienniki stwierdzają, że jestto największa katastrofa okrętowa, jaką wogóle kroniki zapisują./drugą największą była koło Jutlandji w 1811 r.-utonęło 1400 pasażerów/

Titanic

był największym okrętem na świecie,długości 265 metrów,szerokości 28 m.,pojemność 46,382 ton.-Kolos należał do angielskiej White Star line.Wszystkie urządzenia okrętu były na olbrzymią skalę,-uwzględniono w nich wszelkie wygody i przyjemność podróżnych.Był plac tenisowy,czytelnie i palarnie,tureckie kąpiele i t.p..-Nowość stanowiły miejsca przechadzek przy poszczególnych apartamentach,urządzonych z niebywałym komfortem.-Jadalnia mogła pomieścić 550 osób,kredens zawierał 10,000 zastaw.

New York.

"Carpatia" donosi,że uratowała 675 osób.Morze było zupełnie spokojne i dlatego jest nisuzasadnione,jak mogło tyle osób zginąć.Dzienniki podnoszą zarzut,że tak wielki okręt nie miał stosownych urządzeń ratunkowych a przedewszystkiem dostatecznego zapasu łodzi ratunkowych.

Pierwszy sygnał wysłany przez Titanica do Cap Race był: "Jesteśmy w niebezpieczeństwie.-Pomocy!"

Na to odezwały się płynące przez ocean Carpatia,Baltic i Olimpic.

Drugi sygnał opiewał:"Przód okrętu chyli się w wodę"

Londyn.

Jak obecnie donoszą,kapitan Smith chciał widocznie osiągnąć przy pierwszej podróży nowego okrętu rekord szybkości. Okręt całą siłą pary pędził śród mgły nocnej mimo,że kapitan Smith wobec obniżenia się temperatury musiał wiedzieć o zbliżaniu się gór lodowych ogromnej rozciągłości.

Smith był dłuższy czas kapitanem na okręcie"Olimpic",który uległ katastrofie w porcie Southampton.Wprawdzie nie pełnił on wówczas służby tylko pilot,ale w marynarce taki wypadek pozostawia już pewien cień na osobie kapitana.-Towarzystwo okrętowe chcąc dać Smithowi sposobność rehabilitacji,poruczyło mu prowadzenie Titanica podczas pierwszej podróży.- Gdyby nie katastrofa Smith byłby osiągnął światowy rekord szybkości. - Daily News piszą,że zarzut przeciw Smithowi jest tem cięższy,że jako kapitan musiał poznać,że zbliżał się do gór lodowych. - Kapitan Smith służył w White Star Line od 1887 roku i przewoził wojska do Transvaalu,za co został prze rząd angielski odznaczony.

Wypłynął z Cherbourga dla zabrania klijenteli z Europy. Wypływając z Southampton o mało nie spowodował wielkiej katastrofy,wirem swym zerwawszy z kotwicy okręt amerykański,który "wessany" walił dziobem w Titanica,-ocaliła go tylko wielka obrotność Titanica.

Titanic mierzył 270 metrów długości,28,5 szerokości,tonaż miał 45,000 ton,wypychał 60,000 ton,maszyny 30,000 koni par., nadto turbony o sile 16,000 koni par., - szybkość 21 węzłów /45 kilometrów/ na godzinę.-Miał 10 pokładów,z tych 7 dla pasażerów. - I-sza klasa na 5 pokładzie dla 750 osób

II ,,,	,,	,,	550 ,,
III kl.	,,	,,	1100 ,,
		razem dla	2400 osób.

Anteny 62 metry nad poziomem morza

Zapasy:

75000 funtów mięsa
35,000 jaj
25,000 funtóa drobiu
40,000 klg. ziemniaków
1,500 galonów mleka
5,000 klg.cukru
1,000 funtów herbaty
10,000 ,, jarzyn
250 beczek mąki
12,000 flaszek wód mineralnych
16,000 ,, spiritualjów

i to wszystko na tydzień drogi!!!!

1.
69

O godz.10i½ otrzymał telegrafista na Cap Ruce depeszę "Olimpica": Titanic donosi,że pasażerowie znajdują się na łodziach ratunkowych.Prosi przygotować nasze łodzie.Daje wciąż sygnały w przestrzeń i wskazuje położenie geograficzne.

Dokładnej treści depesz Titanica do Ameryki nie można narazie stwierdzić,gdyż pozostały one tajemnicą trustu morskiego i jego prezydenta Franklina.

"Virginian" i "Carpatia" donoszą,że pompy pracują całą parą,lecz nie mogą nadążyć,gdyż są zamałe.

Titanic miał dzwony podwodne/alarmowe/,dające znać o zbliżaniu się innych okrętów.

System komór ochronnych miał najlepszy ze wszystkich znanych statków .

Zginął Astor /wnuk założyciela dynastji/,który z młodą drugą małżonką wracał z Europy z podróży poślubnej/uratowana/

Utonął Wiliam Stead,redaktor Review of Reviews,znany apostoł pokoju!

Jeden z pasażerów asekurował się na życie na 25,000 funt
Trzy naszyjniki perłowe jednej z uratowanych asekurowane były na 150,000 funtów sterlingów!!!

Morze w miejscu,gdzie Titanic zatonął ma głębokości 3710 metr.-ładunku nigdy nie będzie można wydobyć

Telegrafista Titanica zwał się Philips,-całą noc pracował przy aparacie bez wytchnienia, - dopiero na kilka minut przed zatonięciem okrętu wysłał/uspokojającą!!/ depeszę do rodziców do Anglji.

Havre.

Dziś przybył tu okręt "Turaine",którego kapitan opowiada, że w piątek 12 kwietnia o godz.9 wieczorem rozmawiał żywo telegraficznie z Titaniciem. - Titanic otrzymał od niego dokładne informacje o położeniu pola lodowego i o wysokości gór lodowych,koło których prześliznął się "Turaine".-Titanic za informacje uprzejmie podziękował.

Z Polaków byli na Titaniku:

Borowicz Jerzy

Borowicz Marjan

Borowicz Henryk

Bury Ryszard.

Londyn.

Dzienniki londyńskie podają,że telegrafista Titanika, wzywając pomocy,otrzymał od okrętu "Virginian" wezwanie:"Podajcie,kto jesteście".Odpowiedź brzmiała:"Titanik.Przybywajcie prędko.Zderzyliśmy się z górą lodową.Jesteśmy w strasznem położeniu".

....

Panika była straszna lecz rychło ustała.Kapitan uspokoił podróżnych,że statek ma przegrody,które nie przepuszczają wody i katastrofa zatonięcia jest wykluczona,-za parę zaś godzin przybędą statki,wezwane telegrafem bez drutu i zabiorą wszystkich pasażerów na pokład.Nie spuszczano nawet łodzi ratunkowych,aparat telegraficzny trzeszczał nieustannie,przynosząc zapowiedzi od"Carpathji" i"Virginian",że całą siłą pary spieszą na pomoc.Tak przeszły dwie godziny!

Nagle telegramy bez drutu ustały.Statki,ktore starały si porozumieć z Titanikiem,nie otrzymały odpowiedzi.

Zaczęto spuszczać łodzie ratunkowe.Najprzód wsadzano dzieci i kobiety.Rozgrywały się straszne sceny między usadowionemi już w łodziach kobietami a pozostałemi na pokładzie ojcami i mężami.-Kilka szalup zatonęło przy spuszczaniu na wodę, kilka zdruzgotał lodowiec.Ładowanie podróżnych odbywało się coraz śpieszniej i bezładniej,gdyż po chwili maszyny,zalane wodą,przestały pracować aświatło elektryczne zagasło.

Olbrzymi statek pogrążył się w ciemnościach,rozświecanych zrzadka pochodniami naftowemi.-Nakoniec łodzie odbiły i prawie w tejsamej chwili Titanik poszedł na dno jak kula ołowiana.W wywołanym przez to wirze kilka szalup poszło na dno.

Londyn.

Znawcy twierdzą,że wielka część pasażerów zginęła zapewne przez uduszenie się w kabinach zanim jeszcze mogli wyskoczyć z łóżek i dostać się na zewnątrz.

Antwerpia.

Pomiędzy ofiarami znajduje się profesor konserwatorjum z Leodjum Crusius,zaangażowany jako dyrygent,który wraz z całą kapelą okrętową zatonął.

Berlin.

Potwierdza się,że katastrofę spowodowało dążenie do osiągnięcia rekordu szybkości.Dyrektor Tow.White Star Line Ismay,który płynął Titanikiem i został uratowany,ciągle przynalał kapitana Smitha,aby starał się uzyskać rekord szybkości.

New York.

Okręt "Chaster" donosi:"Carpatia"nie odpowiada na

verte!

pytania".-Przypuszczają,że pretydent Ismay dał rozkaz,aby nie udzielano żadnych szczegółów o katastrofie .Ismay natychmiast wraca do Anglji.

Opis statku Titanic

Srodkowa częśc parowca była przeznaczona dla podróżnych I-ej klasy.-Jadalnia w stylu króla Jakuba/XVII w./.Posadzkę pokrywały ciężkie dywany.Obok masywnych stołow mahoniowych,stały fotele kryte jedwabną materją.-Zastawy zbytkowne,kryształy i cenne porcelany.-Od sufitu w stylu XVII wieku zwisały wielkie świeczniki,wokół wspaniałe zwierciadła i rzeźbione boazerje.

Sala rekreacyjna utrzymana była w stylu Ludwika XV.i była kopią jadnej z sal Versailleu.-Obok była bibljoteka i stoliki do pisania.Do czytelni przytykał fiumuar,z którego szło się na oszkloną werandę z widokiem na morze.Weranda zamieniona była w ogród pełen wspaniałych kwiatów i krzewów.

Pod pokładem były łaźnie tureckie,wzorowane na łaźniach sułtańskich Yildiz-Kiosku.

Titanic miał własną pocztę,stację telegraficzną,straż ogniową i ateljer fotograficzne.

W wieczór katastrofy odbywał się na Titaniku wielki bankiet. Wydany na stół a niewypity szampan oddano załodze,toteż niemało ludzi z niej było pijanych.-Tak zeznała p.Astor.-Usnął też majtek w bocianiem gnieździe i przeoczył blizkość góry lodowej.

Zbudowany w warsztacie Harlanda i Wolffa w Belfaście,Titanik

verte!

zużywał dziennie 820 ! ton węgla

New York.

Kapitan Smith zastrzelił się w pół godziny po katastrofie. Zrazu przeszkodzili mu w tem oficerowie,-potem dokonał swego na kapitańskim pomoście.

Aresztowano 23 ludzi z załogi Titanika i osdzono w więzieniu śledczem,między niemi 4 oficerów i drugiego telegrafistę.

Śledztwo wykazało,że Titanik płynął cały czas z maksymalną szybkością.

Wiadomość o zbliżaniu się góry lodowej zlekceważono.

Oficerowie nie posiadali żadnej naukowej metody do stwierdzania blizkości gór lodowych.

Marynarz Fleet w bocianiem gnieździe nie otrzymał na służb lunety i zawiadomił o pojaiweniu się góry lodowej zapóźno!

Również zastrzelił się starszy inżynjer okrętowy.

Rozmiary góry lodowej,-170 mil morsk.długości a 10 szerokości.-Oficer Wilde,który w dniu katastrofy prowdził Titanika kazał tylko wyminąć górę lodową.

Podczas obsadzania łodzi ratunkowych zastrzelono trzech majtków włochów.

Wymienieni w opisach katastrofy pasażerowie Titanica 74

Astor

Smith, kapitan okrętu

Franklin, prezydent trustu morskiego w N. Yorku

William Stead, redaktor Review of Reviews

Philips, pierwszy telegrafista Titanica

Brzeski Jerzy, Stefan i Henryk

Bury Ryszard

Crusius, profesor konserwatorjum w Londynie.

Ismay, prezes White Star Line

Butt ~~prezyde~~ sekretarz prezydenta Tafta

Fleet, majtek w bocianiem gnieździe (kolumny)

Wilde, oficer, prowadził Titanica w dniu katastrofy

Karol Hurd (uratowany)

Izydora Straussowa (")

Beasley (urat.)

Frölicher, urat. dyr. Banku szwajcarskiego

Simonius pułkownik, i jego towarzysz

par pociągów ---- osi.

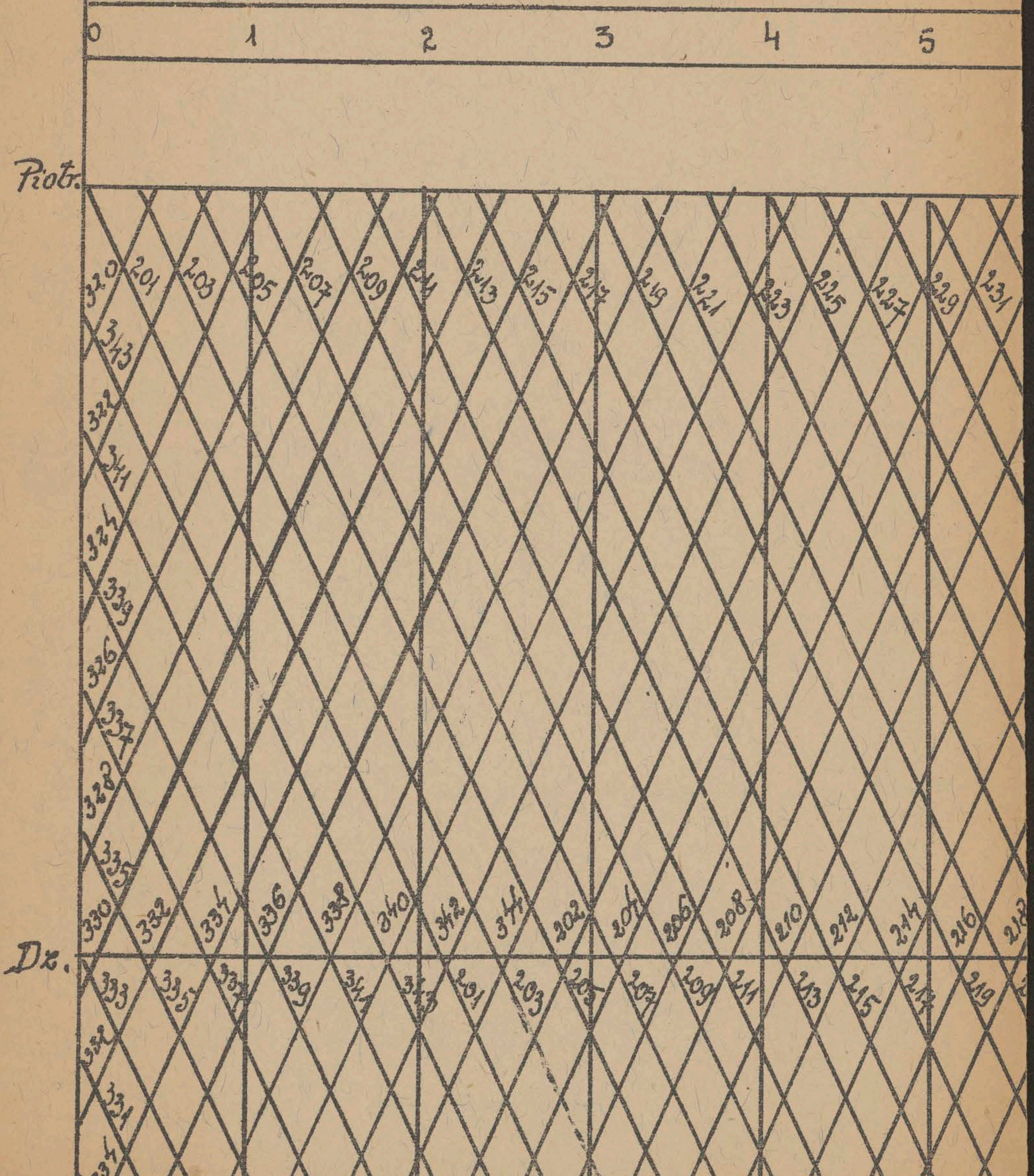

Pani Astor, uratowana

Jacque Futrelle, nie chciał się uratować przed kobietami; żona jego ocalała

Edgar Meyer – odmówił zejścia do łodzi, błagającej go o to żonie rzekł: [illegible]: „Dziecko może się obyć bez ojca i dlatego nie zajmę miejsca żadnej innej matce"

Jak się nazywał dyrygent orkiestry Titanica, który tonącym przygrywał hymn: „Bliżej do Ciebie, o Boże"?

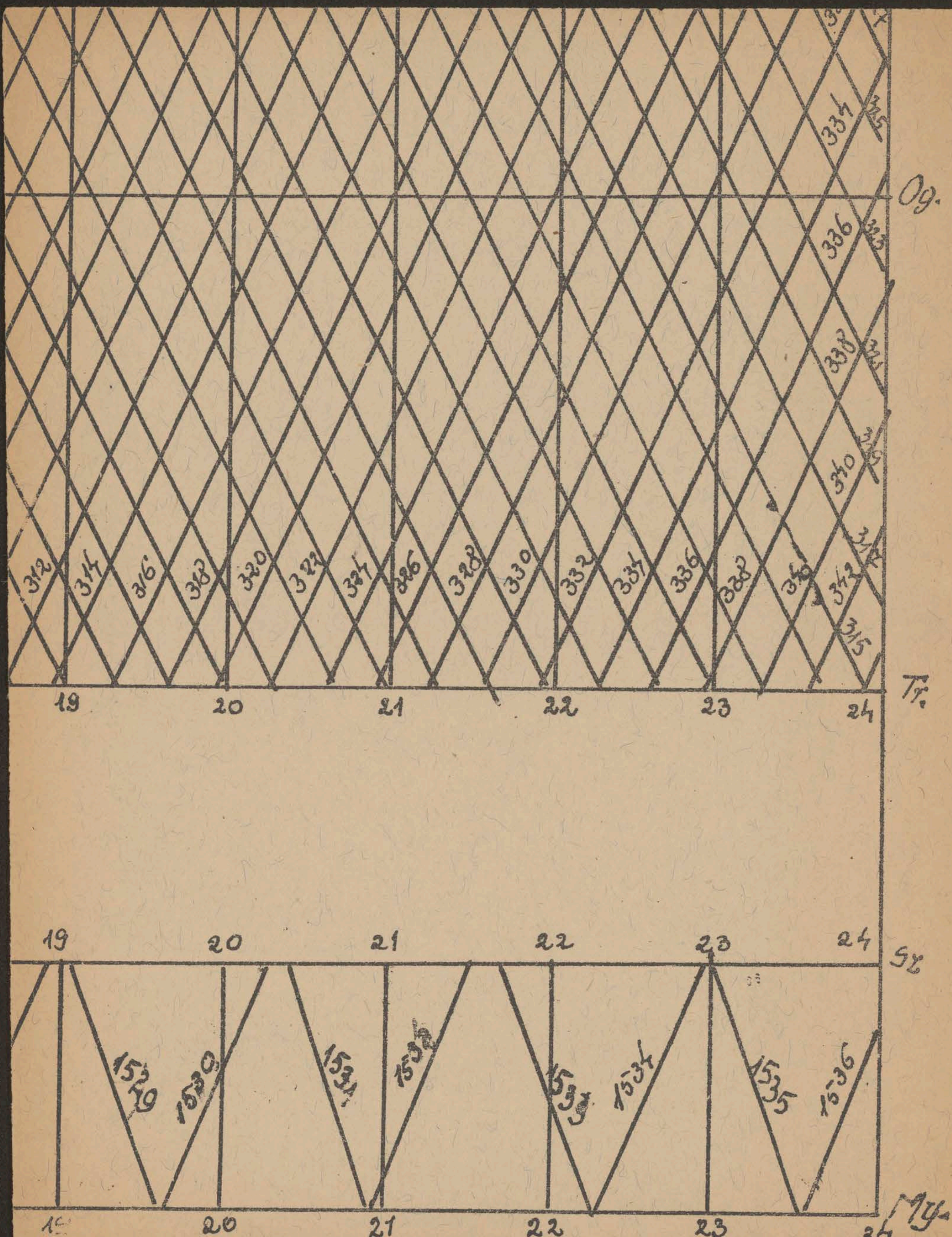

Og.
Tr.
Sz
My.
19 20 21 22 23 24
312 314 316 318 320 322 324 326 328 330 332 334 336 338 340 342
334 336 338 340
1529 1530 1531 1532 1533 1534 1535 1536

THE SECOND CLASS PASSENGER ON A CUNARD LINER

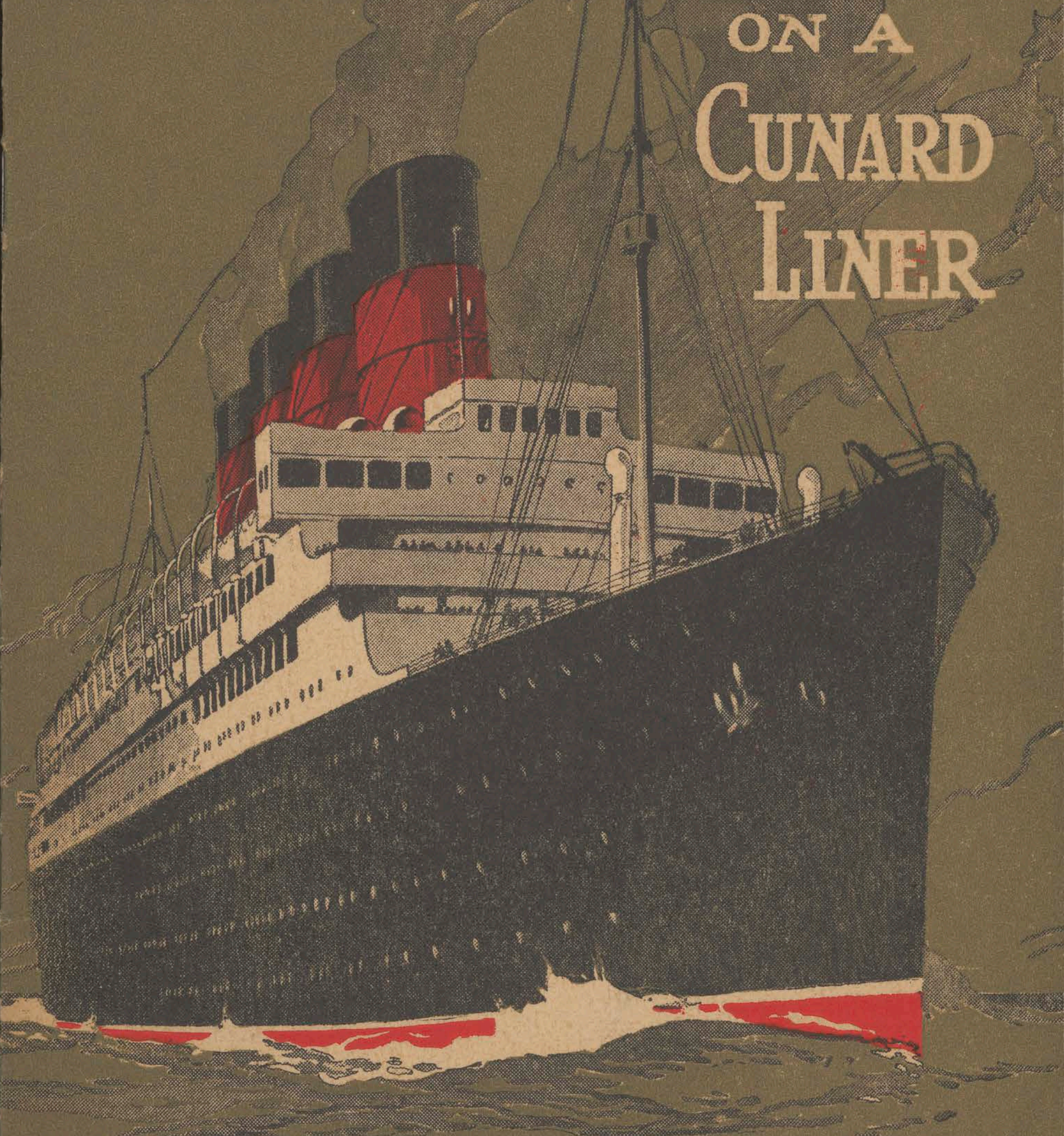

CUNARD LINE

The Second Class Passenger on a CUNARD LINE SHIP

CUNARD LINE
25 BROADWAY
NEW YORK

77

The instant you come aboard a Cunarder, you are surrounded by its perfect service. Stewards meet you on the dock and carry your belongings safely to your rooms. This shows the Second Class entrance, companionway, and elevator.

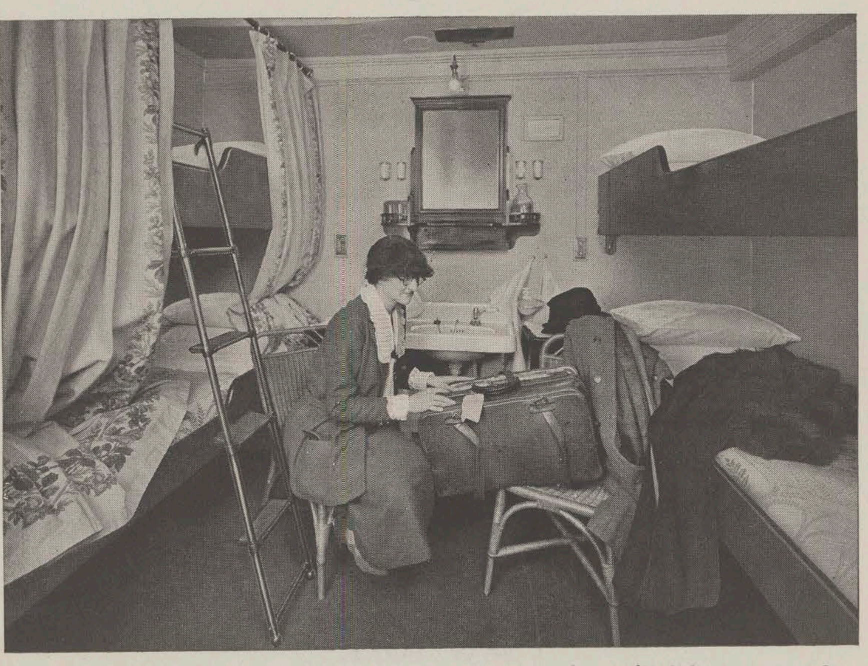

Settling her possessions in her stateroom. A stewardess will help you unpack, if you wish; you have only to ring a bell to summon her. Second Class on a Cunarder is a very comfortable mode of travel for women crossing alone.

As soon as you are settled in your stateroom, you will go to the Purser's office to ask for any mail which has followed you to the ship, and to send forth your parting telegrams to the folks back home.

The Second Class Passenger

SECOND CLASS passage on a Cunard Liner of the present magnificent fleet is much more luxurious than first class of a few seasons ago. The new wave of travel has brought about new interest in creating comforts for the voyager. Builders have found improved means to make staterooms and public apartments commodious and convenient. And a new attitude toward Second Class travel has revolutionized steamship accommodations. Nowadays these passengers are people of culture and refinement, accustomed to beautiful surroundings and perfect service. And the ships have been appointed to meet the demands of these modern patrons. Decorations are planned by artists to create an atmosphere of ease and luxury. The food is as perfect, as skilfully prepared, and as graciously served, as in the big metropolitan hotels. One can hardly find greater comfort and pleasure in travel than in the Second Class department of a Cunard Liner.

The barber shop makes you realize the amazing completeness and self-sufficiency of a Cunard Liner. For it is a "general store" which carries all sorts of necessities and a fascinating array of novelties from Paris and London, besides.

The "Big Three"

The "Big Three" of the Cunard Line maintain the fastest service between Europe and America. The "Aquitania" has been called by Lord Northcliffe "the wonder ship of the world." Her magnificent size and beautiful fittings make her truly a regal vessel. The "Mauretania" won the world's record for speed of ocean liners when she covered the distance from Queenstown to New York in 4 days, 10 hours, 41 minutes. This was as a coal burner. Recently converted to burn oil fuel, she has already re-established her supremacy by making the fastest crossing of any liner since the war, establishing a new world's speed record between New York and Cherbourg. And the "Berengaria" is the monster ship of the fleet. Her stupendous size is apparent in every corridor and apartment. Her least stateroom gains in spaciousness and splendor from the enormity of her dimensions. These three make regular weekly sailings from New York to Cherbourg and Southampton. Their Second Class accommodations offer the utmost in luxury and comfort at moderate cost.

The Other Ships of the Fleet

The Cunard fleet includes also a group of new liners of the most modern type. These splendid ships are so improved in

See the dining-room steward, as soon as possible, too, and settle upon your place at table. Nowadays in Cunard Second Class, while there are a few old-fashioned long tables, there are also many small ones seating four or six passengers.

plan, so fresh and smart in all their furnishings, that their Second Class is superior to the First Class of a decade or so ago. The "Scythia," "Samaria" and "Laconia," three new ships of the post-war fleet, make regular trips from New York to Liverpool, and from Boston to Liverpool. The "Caronia" and "Carmania," favorites of many seasons, have a following that speaks well for the pleasure and comfort of their every voyage. The "Saxonia" sails direct to Hamburg. Several handsome new vessels are assigned to the route from Canada to England. Whatever your destination, whatever the needs of your party, there is a Cunarder to meet your requirements—generously, pleasantly! On each of these ships the superiority of the Line is maintained in its Second Class service.

The Public Rooms

Public rooms for Second Class passengers are big and pleasant and handsomely furnished. Many of them are decorated in the spirit of famous period rooms, as hospitable and charming as country house interiors. And these gathering places are so many and so roomy that the ship never seems crowded. First, there is the Lounge, the great hall of the ship. The Library is a second living-room, exquisitely appointed, a gracious drawing-room. The Veranda Café is like a storied garden, with its trellised

As soon as the ship toots and moves out of the pier, many passengers go below to write letters for the pilot to bring back from Ambrose Channel. The Second Class writing room is a big library, handsomely decorated and furnished.

walls and wicker furnishings and air of pleasant informality. The Smoking Room is the meeting place of the men folks. On fine days, everyone lives out-of-doors, loafing in the deck chairs, "hiking" on the long promenades, playing games on the sunny open areas provided for sports. The Dining Saloon is an enormous room, the full width of the ship, gay with flowers, sparkling with silver and glass and spotless napery. An electric elevator carries passengers to the several "floors."

A Floating City

The great liner of the present day is an independent community—a floating city. The ship has its own electric light plant, freezes its own ice, bakes its own bread, publishes its own newspaper. There is everything provided for the comfort and amusement of the Second Class traveler. The Purser's office constitutes a bank, post office, and travel bureau. The Purser distributes the wireless mail which pursues the tired business man even at sea. The Purser will exchange your money for foreign currency. He will receive your funds and valuables for safe keeping during the voyage. He will help you plan your travels and send orders ahead for your reservations. There is a ship's surgeon, a hospital and dispensary and operating room. There is a hairdresser and a barber shop. The barber shop is also the "bazaar" of the ship.

The Veranda Café, the popular out-of-doors sitting room for Second Class travelers, is the favored spot for morning bouillon and afternoon tea.

The Cuisine

They say a ship is made or ruined by its dining saloon. If that is so, then the popularity of each Cunarder is well earned and well assured for the future. For the markets of the world deliver their finest produce to the ships of the Line. The modern magic of refrigerating rooms makes it possible to provide crisp, fresh vegetables, luscious fruits, country eggs, and fresh meat and milk every day of the voyage. Each ship has a caterer in charge of Second Class cuisine, who plans the splendid menus for every meal. In the kitchens are whole batteries of ranges and ovens, electric bread mixers and chafing dishes and toasters, every latest device for the cleanly and skilful preparation of food. A great army of chefs and bakers and pastry cooks and stewards are employed to maintain the culinary standard for which Cunard is famous. Second Class passengers on every voyage express delight at the excellent meals.

Service

The service, even more than the food, probably, makes a voyage pleasant or irksome. And so no effort is spared in any department of the ship's organization, to assure prompt and willing and intelligent service for the passenger. On the large vessels a staff of approximately 1000 men and women is employed

Second Class passengers enjoy some of the most delightful deck areas on the ship. This is a sunny pleasant spot on "A" deck.

There is no reason, apparently, why one shouldn't play shuffleboard on a cement sidewalk. But happily, it remains one of the joys and novelties of an ocean trip.

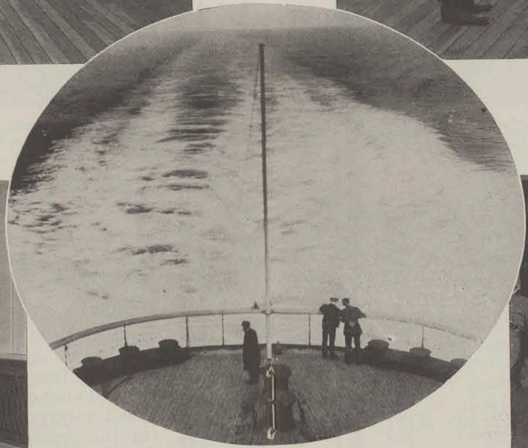

Just the out-of-doors, the sea and sky and gulls and porpoises, is enough reason for going abroad. And the going is pleasantest on a Cunarder.

The Cunard Bulletin, the ship's newspaper published every day of the voyage, prints news received by wireless from all over the world. It is ready each morning as the traveler comes in to breakfast after a "turn around the decks."

The illustrations in this book, showing the experiences of a group of people on the "Aquitania," are typical of the surroundings and activities of Second Class passengers on any Cunarder.

This Dining Saloon, with its modern small tables, its flowers and its atmosphere of luxury, its excellent food and perfect service, is representative of every phase of passenger accommodation in Second Class on a Cunarder. The cost is surprisingly moderate.

See the deck steward, before the ship sails, and hire a chair and rug (7 shillings and 6 pence) each for the trip. Rugs are sterilized and seal-packed after each voyage.

to fulfill the needs of the passengers. The Second Class traveler is surrounded at every hand by the luxury of perfect service. In the dining-room, the waiters are as skilled as those in the most exclusive clubs. In the staterooms, the stewards and stewardesses are as thoughtful and as solicitous for one's comfort as one's personal servants could be. Every stateroom is equipped with electric call bells. Stewards are always on duty on deck and in the public rooms.

Social Life

The social life of the ship's community is one of the most delightful phases of the voyage. Nowadays Second Class travelers are educated, interesting, worth-while people—college folk crossing to study abroad, journalists seeking foreign experience, business men, professional men, teachers and university professors, families going to Europe for their children's education—people whom it is a joy to meet for the very fact that they choose to travel simply and unostentatiously. The companionship of these fellow travelers makes the Second Class particularly attractive. And every hour of the voyage is filled with diversion. Contests keep up a lively interest in the deck sports. There is an exhibition bout between members of the crew on almost every trip. Tournaments at cards occupy the enthusiasts every evening. There are

The Lounge is the chosen spot for many bridge games. It is a big room which spreads out at the head of the companionway, and looks out through broad windows upon the promenade decks. An elevator brings passengers here from other deck levels.

concerts by the ship's orchestra, and dances in the Lounge and on deck. On the other hand, if one desires seclusion for reading or study or rest, the ship is big enough to furnish it.

The Smoking Room

Smoking Room memories linger in the fondest reminiscences of ocean travelers. The Smoking Room is like a great men's club; it is ruled by a cordial spirit of *camaraderie*. Here the passengers gather every night to read the record of the ship's daily run as soon as it is posted. And it is a thrilling and noisy moment, for wagers and "pools" make the report of her speed an exciting event. There are always card games going on in the corners by the windows, and there are always yarns being spun in the cozy circle about the fireplace. It is a favored spot for coffee and liqueurs after dinner, or for sandwiches and a nightcap late in the evening. No effort or expense has been spared to make the Second Class Smoking Room on every Cunarder a pleasant and comfortable room. It is richly furnished, with dark paneled walls and deep cushioned chairs—a man's room, luxurious and inviting. The Smoking Room is, in fact, the only apartment on the ship reserved for the exclusive use of the men. Here the hours flit too soon for many of them, and it is with reluctance that they obey the bell that bids them depart to their staterooms until another day dawns.

The ship's orchestra of professional musicians plays here in the Second Class Lounge every day for dancing. On summer nights the passengers dance outside on the broad decks, to the music which drifts out through the windows of the room.

Recreation

Even a rainy day at sea does not dampen the pleasure of the trip. Indeed, it serves to emphasize the charm of the ship itself, like a rainy day in a country house. There are sheltered decks, so that the energetic voyager need not even forego his constitutional. In the Veranda Café, the windows and glass doors may be shut against the weather, transforming the place into a great glass-enclosed porch. Card tables may be spread out in the Lounge, or they may be cleared away for dancing or a program of amateur theatricals. In the Library there is a grand piano, and every passenger list includes someone capable of providing entertainment. The Second Class traveler on a Cunard Liner may well look forward to his ocean trip as the most interesting, comfortable and pleasant week of his travels.

Canadian Service

The Cunard Line's Canadian service has recently been augmented by several handsome vessels of the latest type. These ships are marked by one funnel, the symbol of the modern liner built to burn oil fuel. And they are new and sparkling in every detail of appointment. Their passenger accommodation is signifi-

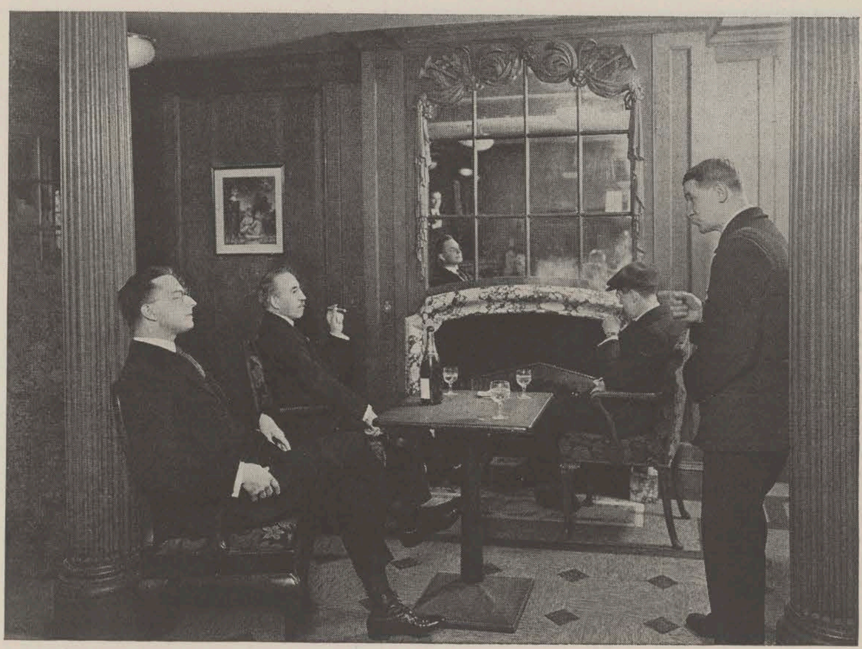

The Second Class Smoking Room on a Cunard ship—the one pictured is on the "Aquitania"—is a big handsome clubroom, where one will meet interesting men from all parts of the world, and from every profession and industry.

cant of the growing importance of Second Class travelers. For these liners—the "Antonia," "Ausonia" and "Andania"—will carry only Cabin and Third Class passengers. A fourth ship, the new "Albania," carries only cabin passengers. Second Class travelers on these "A" ships, as they are called, will thus have every finest accommodation that the new vessels have to offer. The public rooms are lovely as modern decorators can make them. Lounge, Drawing Room, Veranda Café, Smoking Room and Dining Saloon are magnificent in size and furnishings. The staterooms are fitted with careful thought for every least detail of the passenger's comfort. The "A" ships represent the finest development of Second Class travel.

Wonder Ships

The greatest marine architects and engineers have contributed to make the Cunarders each a wonder ship. Every recent improvement is embodied in their plan and equipment. The ships are each built with a double hull extending above the bilge. Bulkhead doors, operated by hand or from the bridge, divide the ship into numerous watertight compartments. Each vessel carries a powerful wireless apparatus which keeps her always in touch with land. A submarine signaling system protects the vessel when approaching land in unfavorable weather A motor driven life-

The voyage in Second Class on Cunard ships is so happy an experience that seasoned travelers often choose to cross by the leisurely boats, to prolong the pleasure of the trip. It is a week of delicious rest and recreation.

boat, equipped with wireless, is powerful enough to tow the entire fleet of smaller boats. The new double reduction geared turbines drive the screws without vibration. Supplementary dynamos supply light and power during repairs of the main plant. The new oil-burning furnaces have obviated smoke and soot. The vessels are always scrupulously clean and fresh.

Cunard Offices

Every Cunard office—and a list of them is given in this book—is ready and willing to answer all your questions and to help you arrange your trip. Or better still, go to your local steamship ticket agent for the information you seek. Whether you are going to England or the Continent, to the northern countries or the Mediterranean, the Cunard Line offers the maximum of comfort, convenience and speed. Special trains meet the Cunard vessels on their landing at Southampton, Liverpool, Cherbourg, etc., and carry travelers at once to all points in England or to the capitals of Europe. If you plan to sail during the summer months, it is well to make your stateroom reservations well in advance, through our representative or your local agent, for the popular Cunarders are often booked far ahead for their summer crossings.

The Second Class Library on a Cunard ship carries scores of volumes for your entertainment. They are good editions of the fine old classics, and many new popular novels. The collection is changed, in part, for every voyage.

Traveller's Cheques

Your mind will be free from all concern for the safety of your funds if you carry your money on your travels in the form of Cunard Traveller's Cheques. They are issued in convenient denominations of $10, $20, $50 and $100. They are accepted on all Cunard Liners, and on all the ships and at all the offices of the several associated lines. Banks, railway ticket offices, and the foremost hotels and ships throughout the world honor them without question. They become valueless if they are lost or stolen, for they are protected by a system of signing and countersigning with your signature. They represent the ideal method of carrying and transmitting money. Their cost is very little, only one-half of one per cent, with a minimum charge of fifty cents. They may be bought at any Cunard office (see next page) or through the office of your local steamship ticket agent. Before you sail, convert your money into these safe and convenient Cunard Cheques.

$10 A SAFE AND ECONOMICAL MEDIUM $20
CUNARD TRAVELLER'S CHEQUES
$50 FOR CARRYING FUNDS $100
HONORED THE WORLD OVER

Young people find every resource for diversion in Second Class on a Cunarder. There are the means—and pleasant companions—for a rollicking good time. And the ship is so big that they need not disturb the older folks' quiet.

Cunard and Anchor Lines

UNITED STATES

ATLANTA	55 North Forsyth St.
BALTIMORE	107 East Baltimore St.
BOSTON	126 State St.
CHICAGO	140 North Dearborn St.
CLEVELAND	Hotel Cleveland Bldg.
DETROIT	1227-1229 Washington Blvd.
MINNEAPOLIS	Metropolitan Life Bldg., Cor. Third St. and Second Ave.
NEW ORLEANS	205 St. Charles St.
NEW YORK	25 Broadway
PHILADELPHIA	1300 Walnut St.
PHOENIX	443 West Washington St.
PITTSBURGH	712 Smithfield St.
PORTLAND, ME.	198 Middle St.
ST. LOUIS	1135-37 Olive St.
SAN FRANCISCO	501 Market St.
SEATTLE	621 Second Ave.
WASHINGTON	517 14th St., N. W.

CANADA

HALIFAX	Granville and George Sts.
MONTREAL	20 Hospital St.
QUEBEC	67 St. Peter St.
ST. JOHN	162 Prince William St.
TORONTO	50 King St., E.
VANCOUVER	622 Hastings St., W.
WINNIPEG	270 Main St.

A. & P. 17483 Printed in U. S. A.

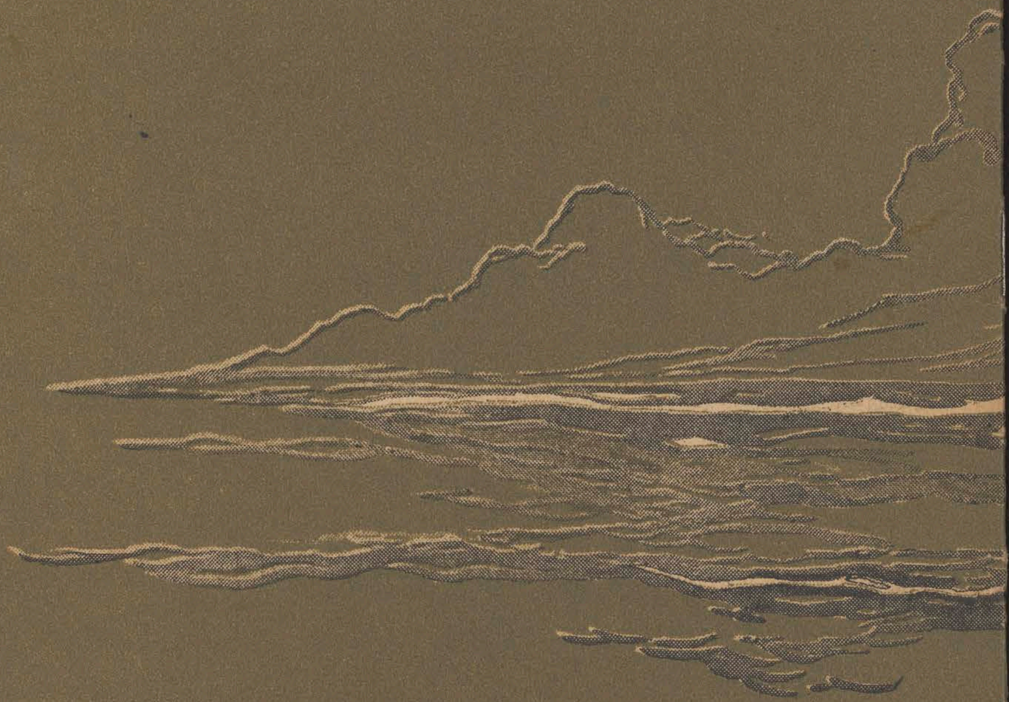

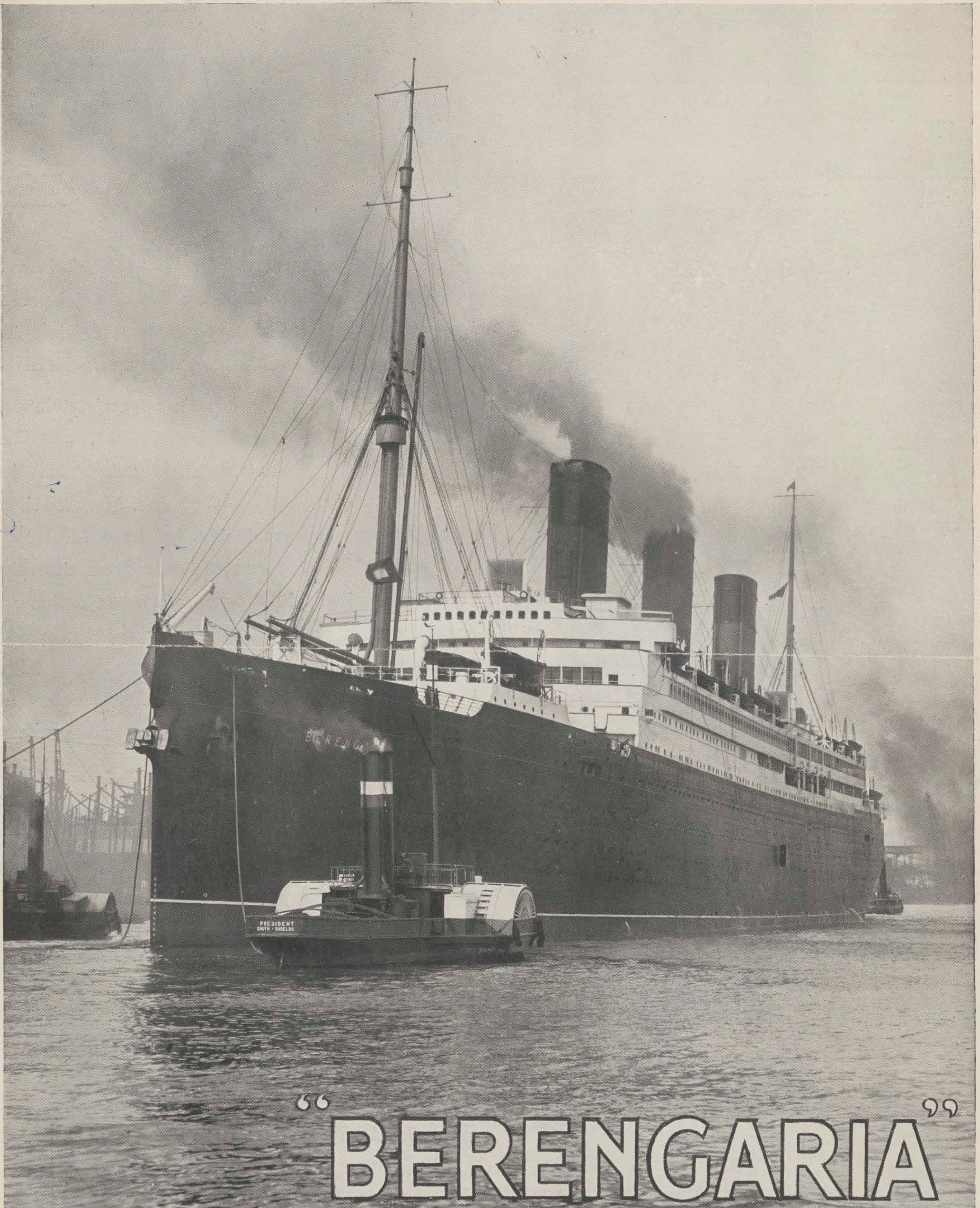
"BERENGARIA"
CUNARD

CUNARD "Berengaria" CUNARD

52.226 tonn

KAWIARNIA

BIBLJOTEKA

SALON

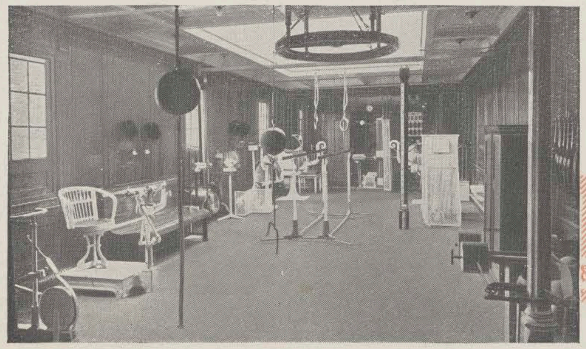

SALA GIMNASTYCZNA

Od zamierzchłych czasów Wikingów, jednem z największych ukochań ludzkości były podróże morskie. Lwią część historji stworzyła żegluga; dzięki niej i przez nią powstał wielki handel. — Z biegiem czasu, wraz ze zmianą życiowych warunków, szedł postęp w dziedzinie żeglugi. — Typy okrętów udoskonalały się coraz bardziej. Przyszły czasy obecne i powstał okręt—olbrzym **„BERENGARIA“**; prawdziwa duma i tryumf współczesnej kultury ludzkiej.

Od dawien dawna utarł się zwyczaj tytułowania każdego nowowybudowanego okrętu, gdy go spuszczano na morze — „największym okrętem świata“. **„BERENGARIA“** była wtedy naprawdę największym okrętem na świecie i do dnia dzisiejszego należy do „wielkiej trójki“ okrętów największych, jakie kiedykolwiek były zbudowane. Wymiary **„BERENGARJI“**: szerokość 98 stóp, długość 919 stóp, czyli prawie 1/5 mili ang.;—postawiona prostopadle na jednym końcu, byłaby o 149 stóp wyższa od słynnego drapacza nieba „Woolworth Building“— **„BERENGARIA“** na morzu — to prawdziwe pływające miasto, zamieszkałe przez więcej niż 4.000 ludzi (około 1000 osób załogi i 3000 pasażerów). Kolosalne rozmiary okrętu wykorzystano do najdrobniejszych detali dla wygody urządzeń pasażerskich, wszystkich bez wyjątku klas. Pod względem rozplanowania kajut, pokojów, sal i przejść komunikacyjnych, przy jednoczesnej ich olbrzymiej ilości — **„BERENGARIA“** może zupełnie śmiało konkurować z najbardziej nowocześnie i racjonalnie urządzonymi, wielkimi hotelami świata. Obszerne, wysokie i widne hale przejściowe nie mają naprawdę nic wspólnego z ciemnymi i ciasnymi kurytarzykami, jakie zazwyczaj obserwuje się na innych okrętach. Zaciszne kajuty—sypialnie to prawdziwy wzór komfortu i luksusu; proporcjonalnie duże, świetnie wentylowane i oświetlone, umeblowane wygodnie, stylowo i ze smakiem. Przepych dekoracji sal i pokojów na **„BERENGARJI“** potrafi zaimponować najbardziej wybrednym gustom. Wspaniałe rzeźby i malowidła ścienne, bajeczne obicia, boazerje, bogate dywany, kobary, gobeliny i t. d., utrzymane na najwyższym poziomie artystycznym, muszą zachwycić tych, którzy potrafią ocenić i zrozumieć prawdziwą, wielką sztukę.

Dzięki temu wytwarza się na okręcie specyficzna atmosfera wykwintu i elegancji, jaką wyczuwa się zwykle w pierwszorzędnym salonie. Dodać należy, iż pasażerowie **„BERENGARJI“** najzupełniej dostrajają się do tej atmosfery; najbardziej wykwintne towarzystwo świata, podróżując między Europą i Ameryką, korzysta zazwyczaj z **„BERENGARJI“**. Każdą swobodną chwilę zapełnia sympatyczne życie towarzyskie i najróżnorodniejsze rozrywki — Sporty na pokładach, lub w specjalnie na ten cel przeznaczonych i odpowiednio wyekwipowanych salach. Rzymski basen do pływania, dancingi, koncerty, bale, odczyty i t. d. i t. d. nie pozwalają nikomu nawet na małą chwilkę nudy i dlatego życie na **„BERENGARJI“** tętni i pulsuje mocno, a czas aż za szybko płynie.

PIERWSZA KLASA.

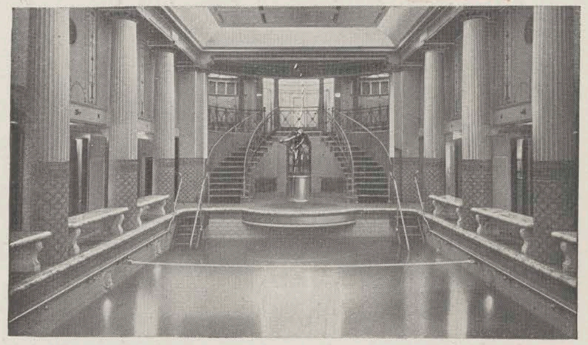

BASEN DO PŁYWANIA

SALA JADALNA

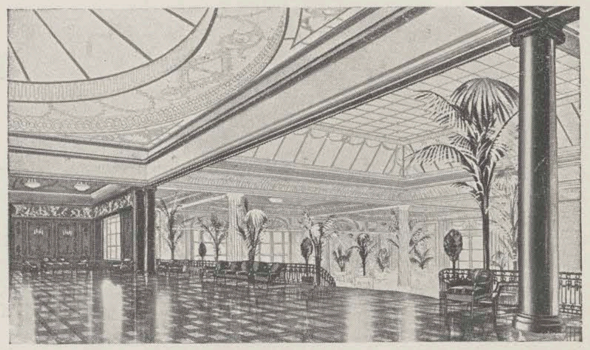

SALA BALOWA

KAJUTA

Należy pocieszyć jednocześnie i specjalną kategorję samotników, dodając, iż okręt jest tak duży, że najzupełniejszą nawet samotność może zapewnić swym pasażerom.

Różnojęzyczne bibljoteki otrzymują na każdą podróż najnowsze książki i wydawnictwa. Najnowsze depesze z lądu, odebrane przez radjostację, czyta pasażer w codziennej okrętowej gazecie—Radjo służy zarazem do prywatnego użytku pasażerów.

Przy tem wszystkiem nikt z pasażerów nie zdaje sobie sprawy z szalonej pracy potężnych maszyn okrętowych; okręt płynie, ale z jaką szybkością i dlaczego — nikt nie wie. Olbrzymie turbiny działają zupełnie spokojnie, nie powodując wstrząśnień i dygotań okrętu. Na górnych pokładach nie czuć nigdy dymu, który podczas mglistej pogody zaściela pokłady okrętów, opalanych węglem. **„Berengaria“** jest poruszana przy pomocy ropy naftowej.

Ostateczny sąd i opinję o **„Berengarji“** wydają pasażerowie w sali jadalnej. I kuchnia i obsługa okrętu nie pozostawiają nic do życzenia, przewyższając przytem znacznie wszelkie przewidywania podróżujących. Wszystkie sezonowe i niesezonowe potrawy i smakołyki, jakich mogą dostarczyć połączone rynki Europy i Ameryki, znaleźć można zawsze wśród zapasów kuchni okrętowej.

Obsługa zdobyła sobie wszechświatową sławę za swój sympatyczny, wybitnie klubowy charakter, który jest tak zasadniczo różny od charakteru służby kolejowej lub restauracyjnej.

Europa—Stany Zjednocz. Am. Północnej

CHERBOURG — NEW YORK

Tylko 5 dni na pełnym oceanie.

Dokładne informacje — w biurach Tow. „CUNARD LINE“

Centrala na Polskę:

Warszawa, Marszałkowska 154

Telefon 142-19

Adres telegraf.: „CUNARD—WARSZAWA“.

ODDZIAŁY:

LWÓW, ul. Sykstuska 37;
KRAKÓW, ul. Szpitalna 30, Hotel Pollera;
WILNO, ul. Niemiecka 29;
POZNAŃ, Al. Marcinkowskiego 14;
GRODNO, ul. Dominikańska 2;
BIAŁYSTOK, ul. Sienkiewicza 15;
BRZEŚĆ n/B., ul. Dąbrowskiego 23;
TARNOPOL, ul. Gołuchowskiego 19.

88

Dziś specjalny dodatek: „KURYER TURYSTYCZNO-ZDROJOWY I KOMUNIKACYJNY“.

Cena numeru w Krakowie: w kraju: 25 gr.

Nal. poczt opł. gotówką.

Wydanie szóste

PRENUMERATA WYNOSI:
W Krakowie bez odnoszenia zł 7.—
W Krakowie z odnoszeniem zł 7.60
W kraju . . . . zł 7.60
Zagranicą . . . . zł 11.50

ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY

Rękopisów nie zwraca się. — Listy należy adresować do Redakcji a nie do współpracowników. Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Telefony: Centrala dzienna (od g. 8—22) 150-60. Numery nocne: Redakcja (od g. 22—1) 150-61, 150-62, 150-63, 150-64, (od g. 1—3) 150-67. Ekspedycja (od g. 22—3) 150-65, Portjer (cała noc) 150-66.

Założyciel i Naczelny Redaktor Marjan Dąbrowski

Kraków, Wielopole L. 1.

Naczelny Redaktor przyjmuje: w poniedziałki i soboty od godz. 1—2 popołudniu.

Konto P. K. O. 400.200.
Konto żyrowe: Bank Gosp. Kraj., Kraków.

Rok XXV. Kraków, piątek 1 czerwca 1934. Nr. 150.

Boże Ciało w Krakowie.

(v) Od najdawniejszych lat obchodowi kościelnemu **Bożego Ciała** nadaje **prastara stolica dawnej Rzeczypospolitej i jej stolica duchowa Kraków wspaniałą szatę.** W nach **jarzą się światła**, zwisają dywany. **Biją wszystkie dzwony**, a nad ich głosami unosi się wspaniały i **potężny głos królewskiego dzwonu „Zygmunta“.** wielkich kilka dni, jak np. jesienne **Święto Jazdy Polskiej.** Dzień dzisiejszy będzie jednym z podobnych dni nadzwyczajnych, które wykazują także, że **ramami do naj-**

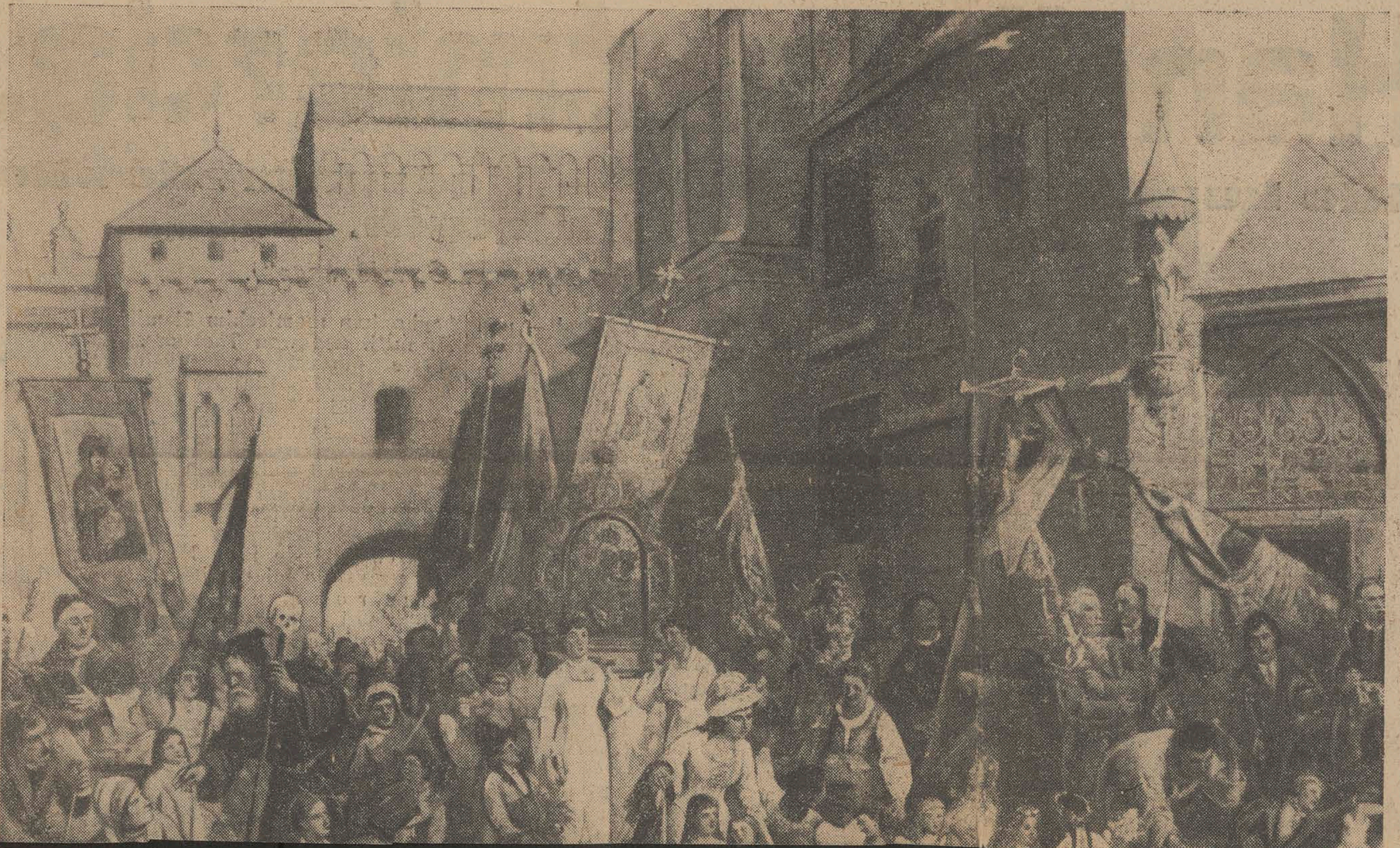

„Owczy pęd“

Kraków, 31 maja.

„Owczy pęd“ jest **zjawiskiem dobrze znanem** w każdem gospodarstwie, zwłaszcza w społeczeństwach, które z powodu nadmiaru przeżyć mają nerwy słabe. U nas **owczy pęd jest zjawiskiem szczególnie silnie rozwiniętem.**

Niedawno temu szerokie rzesze drobnych kapitalistów

kupowały złoto po wysokim kursie.

Dolary złote płaciło się po kursie 9.20, a nawet 9.30 i 9.40. **Bez potrzeby sprowadzało się do kraju monety złote w olbrzymich ilościach.** Kupowało się ruble złote specjalnie tłoczone w Amsterdamie dla b. zaboru rosyjskiego lub korony złote tłoczone w Wiedniu z wizerunkiem cesarza dla b. zaboru austrjackiego po **cenach o wiele przewyższających faktyczną wartość kruszcu.** W roku 1932 sprowadziliśmy do kraju złota na cele prywatnej tezauryzacji na kwotę 138 milj. zł., w czterech pierwszych miesiącach roku 1933 na kwotę 30 milj. zł. Kwot tych, oczywiście, **dostarczył Bank Polski ze swego zapasu dewiz,** który zmniejszył się o tę sumę. **Zysk na tranzakcji,** równy wysokiemu agiu, tj. różnicy pomiędzy kursem a parytetem,

zagarniała zagranica,

a zysk ten wcale nie był bagatelny. Były okresy, w których płaciło się za dolary złote 5 proc. agia, a za ruble złote

Delegat prez. Roosevelta w Warszawie.

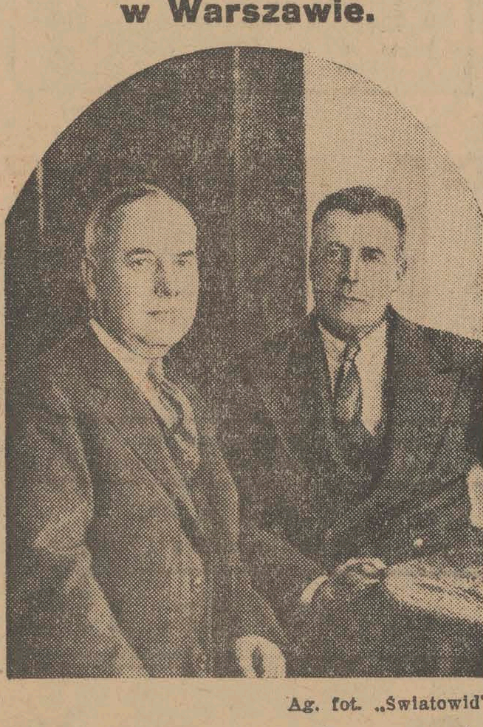

Ag. fot. „Światowid"

W stolicy naszej bawi specjalny delegat prezydenta Stanów Zjedn. Roosevelta, ambasador Child, który podróżuje po Europie, celem zbadania stosunków kryzysowych. Na zdjęciu widzimy p. Childa (na lewo) w towarzystwie ambasadora Stanów Zjedn. przy rządzie R. P. p. Cudahy.

trzeby wyzbywał się papieru państwowego po kursach śmiesznie niskich —

odkupuje go po kursach o 80% wyższych.

Stracił na kapitale i oprocentowaniu, bo ogarnięty był „owczym pędem".

Gdzie spojrzeć, ta sama psychoza.

Przykłady owczego pędu z zakresu naszego życia gospodarczego możnaby mnożyć bez końca. **Nabywanie banknotów dolarowych było dyktowane nie jakiemiś racjami czy argumentami lecz owczym pędem.** Skoro wszyscy tak robili, to musiało to być dobre. **Hipoteki nikt nie robił w żadnej innej walucie, lecz tylko w dolarach.** Gospodarstwo polskie straciło w ten sposób dziesiątki miljonów złotych.

A owczy pęd w codziennem życiu, w rolnictwie, w handlu, czy przemyśle, w małych poczynaniach gospodarczych?

Każdy ziemianin **musiał zaciągać kredyty i coś inwestować,** czy potrzebował, czy nie, z uzasadnieniem, czy bez uzasadnienia. Jeśli już nie było na co zaciągać kredyt hipoteczny, to kupowało się przynajmniej luksusowe auto.

Jeśli dwóch ludzi otworzy sklep z owocami lub cukierkami w małem miasteczku, zaraz potem **na każdym rogu ulicy powstają sklepiki owocowe** — aż wszystkie zbankrutują. Historja lokali, które co parę lat zmieniały swe przeznaczenia tak, jak nakazywał owczy pęd, mogłaby niejedno powiedzieć nam w tej materji.

Jeśli w mieście kilku zamożnych ludzi **pobuduje sobie wille rodzinne** odrazu **owczy pęd ogarnia ludzi, pozbawionych należytych dochodów,** któreby pozwalały na utrzymanie własnych will. Następuje budowa na kredyt drogim pożyczonym pieniądzem, aż wiele will wkońcu znajdzie się na licytacji.

W przemyśle widzimy to samo zjawisko. Gdy powstaje jedna cegielnia, odrazu w jej promieniu powstaje wiele innych, aż wszystkie pobankrutują. Gdy powstaje jedna fabryczka czekolady, szereg innych zabiera się do jej naśladownictwa.

A pęd tworzenia kartelów na prawo i na lewo, kosztownych związków i organizacyj, nadbudówek i przybudówek, z których do dziś dnia nie można się uleczyć.

A owczy pęd za akcjami w czasie inflacji, który kosztował społeczeństwo setki miljonów zł., jak dziś równie kosztowny **odwrotny pęd unikania wszelkich akcyj.**

Ale zapyta ktoś, czy każdy owczy pęd jest szkodliwy? **Czy nie może on być użyty do dobrych celów?** Niewątpliwie tak — ale tylko w tych wypadkach, gdy jest on należnie kierowany i prowadzony — ale

wówczas przestaje też być owczym pędem,

a staje się **ruchem zorganizowanym, mającym pewne określone funkcje i zadania.**

Istotą owczego pędu jest **brak organizacji i brak myśli, powodowanie się nie racją, nie argumentem — ale bezmyślnem naśladownictwem,** które wyradza i degeneruje każdy nawet zdrowy ruch. Coś, co jest nawet rozumne, jeśli robione jest tylko z owczego pędu — staje się nierozumne, bo przesadne i nadmierne. Nawet w dobrem przesada jest szkodliwa gospodarczo, bo ideałem gospodarstwa jest proporcja i umiar.

Jako zjawisko samorodne owczy pęd przedstawia stale wielkie niebezpieczeństwa i wielkie szkody gospodarcze. Niebezpieczeństwo jest związane z tem, że pęd niezorganizowany, gdy nagle powstanie, **może zniszczyć wiele urządzeń i instytucyj, może spowodować dla jednostek i państw wiele strat niepowetowanych.** Może zniszczyć banki i walutę, kursy walorów i wartości rzeczowe.

Wiele szkód powstaje stąd, że **kapitał, w naszem społeczeństwie bardzo szczupły i drogi, zostaje nieracjonalnie użyty.** Następuje przeinwestowanie w pewnym kierunku, buduje się i tworzy coś bez potrzeby — tylko na zasadzie owczego pędu. W ten sposób następuje marnotrawstwo kapitału.

To marnotrawstwo pociąga za sobą

wielkie szkody na rynku pieniężnym i kredytowym

Kredyty zaciągnięte na cele podyktowane owczym pędem, są w dużej mierze stracone. Niema ich za co i czem spłacać. Powstają zaburzenia na rynku pieniężnym, wyrażające się w wysokiej stopie procentowej i w braku zaufania.

W społeczeństwach gospodarczo mało wyrobionych na niskim poziomie gospodarowania stojących, **niebezpieczeństwa i szkody owczego pędu są specjalnie wielkie.** To też zwalczanie tego zjawiska nie jest wcale rzeczą bagatelną i bez znaczenia na przyszłość. Oczywiście, zwalczanie nie może nastąpić dekretami czy ukazami.

Tylko **samo społeczeństwo przez uświadomienie sobie tego zjawiska, przez auto-analizę może skutecznie z tem walczyć.**

Ten właśnie cel miały uwagi pisane na marginesie obecnej wysprzedaży tezauryzowanego złota, która jest likwidacją owczego pędu z niedawnych czasów.

Vox.

Wielkie problemy Europy (III).

Handlarze śmiercią.

„Kto kupi łódź podwodną?" — Międzynarodówka broni i gazów trujących.

(Specjalna korespondencja „Ilustrowanego Kuryera Codziennego").

Paryż, z końcem maja.

Miałem niedawno w rękach list następującej treści:

Drogi panie baronie!

„Co się tyczy **zabawek dla chińskich dzieci,** to wskazana byłaby jaknajszybsza akcja z Pańskiej strony. Mamy dwóch reflektantów, każdy na 10.000 sztuk. Pańska propozycja wydaje mi się powazniejsza, choćby ze względu na zachodzące trudności z dostawą.

...**W sprawie łódki mam wyłączne upoważnienie przeprowadzenia sprzedaży.** Nie trzeba zbytnio liczyć na tych panów z północy. Jeżeli jednak propozycję uzna Pan za dość poważną, to prześlę natychmiast opcję i wszelkie potrzebne dokumenty...

Następuje kilka ogólników o sytuacji politycznej i pogodzie. Na końcu, serdeczności dla żony i córki pana barona.

Autorem listu był powszechnie szanowany w pewnej południowo-europejskiej stolicy profesor uniwersytetu. Adresat — pan baron — jest **typem międzynarodowego barona o haczykowatym nosie i dużej znajomości interesów.** „Zabawki dla chińskich dzieci" — to kilkadziesiąt tysięcy karabinów typu Manlicher, w dobrym stanie. „Łódka" — to poprostu łódź podwodna.

100 miljardów franków na zbrojenie w jednym roku.

Przeciętny **„płatnik podatków"** nie może uwierzyć, **że karabinami i łodziami podwodnemi handluje się dziś tak samo, jak pszenicą lub fasolą.** O ile jednak handel pszenicą i fasolą opłaca się coraz gorzej, o tyle **karabiny i łodzie podwodne znajdują coraz więcej nabywców.**

W roku 1929 „rozbrojone" **Niemcy sprzedały samym Chinom broń i amunicję za 8 miljonów Haikwan Tael (około 50 milj. złotych),** gdy w roku 1930 — za 15 miljonów. W roku 1931 — za 26 miljonów. W tych samych latach **Chiny zapłaciły fabrykantom niemieckim 61 milj., 192 milj. i 192 milj. Haikwan Tael za „środki wybuchowe dla celów przemysłowych"** (Według statystvki Ligi Narodów).

W r. 1931 **Niemcy zwalczały w Genewie najostrzej,** popierany m. in. przez Polskę **projekt zmonopolizowania w rękach rządów handlu bronią i amunicją.** Zajmujący się sprawą specjalny komitet Ligi, **zebrał olbrzymią dokumentację, opracował kilka kilogramów projektów** — i na tem koniec. Dziś chwieje się Liga Narodów, a wraz z nią wszystkie jej komitety. W ostatnim roku, na obronę narodową i na zbrojenia Europa wydała sto miljardów franków fr.

Sto miljardów fr. A przecież suma ta stanowi **tylko cząstkę obrotów europejskich producentów broni i amunicji.** Europejskie karabiny i karabiny maszynowe, armaty i amunicja **idą do Chin, Persji, Afganistanu, Arabji, Marokka, Boliwji, Paragwaju... Europejskie łodzie podwodne — na**

89

Przeszłość i przyszłość krakowskiego Muzeum Narodowego.

(Patrz felieton na str. 2-ej)

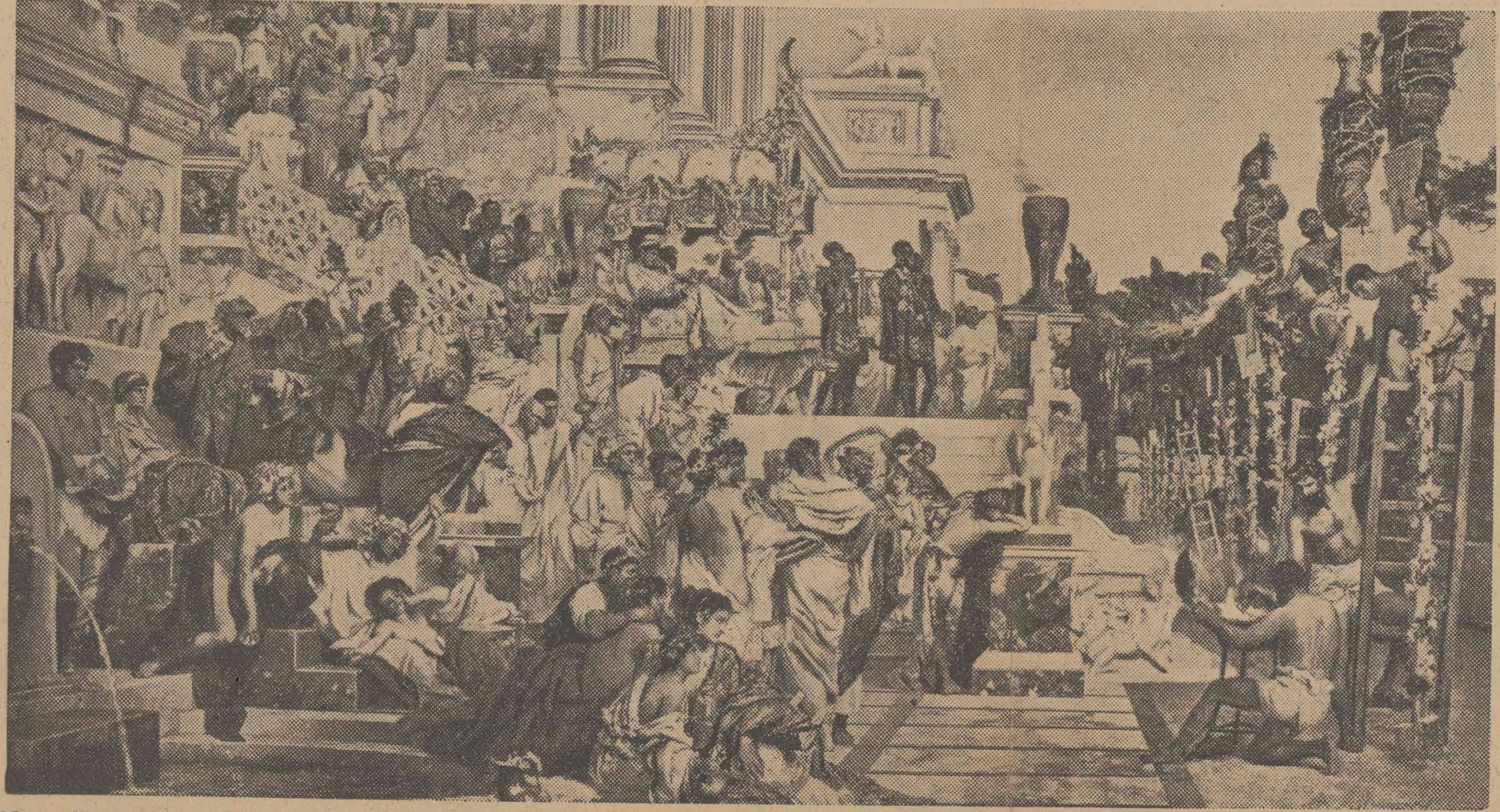

Obraz H. Siemiradzkiego: „Świecznik chrześcijaństwa“ („Pochodnie Nerona“), ofiarowany Muzeum Narodowemu w Krakowie. Wielki artysta darem tym dał początek Muzeum Narodowemu w Krakowie.

Śmiejmy się

bo kto wie czy **śnieg** nie spadnie!

Kup Nr. 23

WRÓBLI NA DACHU

Za 30 gr. tryskasz humorem jak z sikawki magistrackiej!

Daleki Wschód i do Ameryki łacińskiej. — Europejskie samoloty znajdują nabywców na całym świecie!

Najpotężniejsza mafja.

Płynące stąd dochody sięgają cyfr astronomicznych. Jeśli dodamy do tego, że obok węgla i metalu **przemysł wojenny zużywa drzewo, naftę, kauczuk, bawełnę i nieskończenie wiele półfabrykatów, że na rewolucji w Meksyku trusty stalowe zarabiają miljony,** a Bogu ducha winien robotnik w fabryce potasu na drugiej półkuli swoich parę groszy — to zdamy sobie sprawę, **jaką milczącą, lecz i najpotężniejszą mafję mają za sobą magnaci stali i dynamitu,** nazwami przez ich własnych nieświadomych wspólników — handlarzami śmierci!

Przytoczony powyżej **list do „pana barona“** odsłania całą prostotę metod stosowanych w handlu i pośrednictwie bronią. System akwizytorów nie wystarcza dziś jednak poważnemu przedsiębiorstwu, tembardziej, że **przemysł i handel bronią pozbawiony jest podstawowego środka dotarcia do klienta, a mianowicie — reklamy.** Nie przyjęło się dotychczas, by zachwalać afiszami zalety szybkostrzelnych armat lub bomb lotniczych...

Przemysł, który nie znajduje zapotrzebowania, musi zapotrzebowanie to stwarzać. **Czeski Bata wysyłał swoich agentów do Afryki, by uczyli murzynów chodzić w butach.** Fabrykanci broni i amunicji **mają na oku wszystkie newralgiczne punkty świata. Agenci ich podtrzymują niepokój.** — W pewnym momencie rozpoczyna się w prasie alarmującą kampanję **o groźbie wojennej czy rewolucyjnej.** Następują interpelacje w parlamentach, uchwały kredytów. — Poczynają płynąć zamówienia. Nowa kampanja prasowa **alarmuje sąsiadów zbrojącego się państwa.** Jeżeli akcja ta da się uzgodnić z nierównie potężną akcją prowadzoną przez agentów politycznych rządów, to rezultaty nie dają na siebie długo czekać. **Chińczycy i Japończycy strzelali do siebie w r. 1932 z karabinów maszynowych tego samego typu „Hotchkiss“...**

Czy istnieje międzynarodówka broni i amunicji?

Wymogi współczesnego systemu gospodarczego, które połączyły w olbrzymie jednostki przemysł metalurgiczny, naftowy etc., **nie mogły ominąć przemysłu wojennego.** Wiadomo, że **związki między poszczególnemi producentami broni** w różnych państwach powstały jeszcze przed wojną. Mniej wiadome jest, że związki te utrzymały się i w czasie wojny. Temat to trudny do zgłębienia, tem bardziej, że wykorzystuje się go zbyt często dla tej lub owej tendencyjnej propagandy politycznej. Z pośród setek cytowanych przykładów, przytoczymy jeden, znany jako

skandal zagłębia Briey.

Oto sprawa w kilku słowach:

Lotaryńskie zagłębie metalurgiczne Briey, zajęli Niemcy w pierwszych tygodniach wojny. Eksploatowali je odtąd spokojnie aż do zawieszenia broni. Kopalnie rudy i huty w Briey **umożliwiły w dużej mierze Niemcom ich nadzwyczajny opór.**

Briey znajdowało się **niejednokrotnie w promieniu artylerji francuskiej. Mogło być ono z łatwością zbombardowane przez francuskie samoloty.** Kilkakrotnie nadarzała się Francji sposobność przeprowadzenia przeciw Briey ofensywy z dużemi szansami zwycięstwa.

Otóż — choć brzmi to niewiarygodnie — **przez cały czas wojny nie uczyniono ze strony francuskiej niczego, by Briey odzyskać lub zniszczyć!** Plan ofensywy gen. Sarrail'a z r. 1915-go został przez najwyższe czynniki odrzucony. Stwierdzono, że **pod groźbą surowych kar zabroniono lotnikom francuskim Briey bombardować.** Fakty te były niejednokrotnie wywoływane w Izbie Deputowanych.

Gdzie tkwi tajemnica? Nie wchodząc w szczegóły, odpowiemy: zagłębie Briey należy do posiadłości osławionej francusko-niemieckiej rodziny baronów **de** lub jeśli ktoś woli **von** Wendel. W owym czasie jeden z baronów **był posłem w Reichstagu,** drugi — **deputowanym w francuskiej Izbie Deputowanych...**

A po wojnie?

Znów kilka przykładów:

Jednym z głównych dostawców blach pancernych dla francuskich fortyfikacyj wschodnich była **„La societe lorraine Miniere et Metallurgique“.** W skład tej grupy wchodzi **konsorcjum „Lorsar“.** Konsorcjum to jest własnością francusko-niemiecką...

Niemiecka **Rohstahlgemeinschaft** (Thyssen, Phoenix, Stinnes, Krupp etc.) weszła do Międzynarodowego Paktu Stali, zawartego po wojnie między Niemcami, Francją, Belgją i Luksemburgiem.

„Międzynarodówka“ Schneider (Creusot, Francja) **współpracuje ze „Skodą“ i z „Oesterreichische Berg- und Hüttenwerke“.** Nie tak dawno odczytano w Izbie francuskiej dokument następującej treści:

„My, niżej podpisani Schneider i Sp., właściciele hut w Creusot, prosimy o upoważnienie wysłania do p. Capit w Palmrain (Niemcy) następujących rodzajów prochów, pochodzących z fabryki w Pont-de-Buis (Francja): 2.200 kg prochu B. M. 11: 200 kg B. M. 13. Wysyłka nasza będzie dokonana w 66 skrzyniach...“ etc, etc.

Angielski „Vickers“ eksploatuje kopalnie Copsa i Cugir w Rumunji. W Holandji jest on współwłaścicielem **niemieckich zakładów Fokkera. We Włoszech rozwija się pod firmą „Vickers Terni“.**

Istnienie międzynarodówki gazów trujących stwierdził Sir Harry **Mc Gowan,** administrator **„Przemysłu Chemicznego Imperjum“** w przemówieniu wygłoszonem w ciągu zeszłorocznego zebrania delegatów tej najpotężniejszej brytyjskiej organizacji przemysłu chemicznego. Oświadczył on m. in.:

„Inwestycje nasze, które sięgają 9,540.677 funtów, **przedstawiają w głównej mierze inwestycje w wielkich kompanjach przemysłowych,** z któremi jesteśmy w bezpośrednich lub pośrednich związkach handlowych. Należą do nich: **General Motors Corporation, Du Pont i Sp., Allied Chemical Company, Międzynarodowa Kompanja Niklu, I. G. Farbenindustrie, J. Lucal...“.** Od

tego czasu „Przemysł chemiczny Imperjum" rozszerzył się na Chiny i Japonję.

Skądinąd rząd i reprezentanci francuskiego przemysłu chemicznego zawarli w r. 1924 wbrew protestom Izby deputowanych układ z niemiecką I. G. Farbenindustrie, ustanawiający współpracę i wymianę patentów.

Związki niemieckiej I. G. Farbenindustrie rozciągają się dziś na większą część świata. Jest ona tem w dziedzinie chemji, czem Vickers jest w dziedzinie ciężkich zbrojeń

• • •

W przyszłej wojnie narody będą się wzajemnie tępić międzynarodową bronią, międzynarodowym dynamitem i międzynarodowemi gazami trującemi.

Czy da się temu przeszkodzić?

W archiwach Ligi Narodów piętrzą się dokumenty i projekty dotyczące zmonopolizowania przez rządy przemysłu i handlu wojennego. „Przemysł i handel wojenny" — to wyrazy najtrudniejsze do określenia. Fabryki chlorku do prania — produkują gazy trujące, fabryki mydła — dynamit, fabryki barwików — iperyt, fabryki szyn — blachy pancerne, fabryki samochodów — karabiny maszynowe...

Przypuśćmy, że **jakimś nadludzkim wysiłkiem zdoła się to wszystko rozdzielić, rozsadzić trusty, upaństwowić fabryki broni i uniezależnić je od wpływów międzynarodowej metalurgji.** Czy zapewni to pokój?

— Liga Narodów załamuje się, gdyż brała zawsze skutki za przyczyny — oświadczył mi jeden z największych znawców spraw instytucji genewskiej.

„Handlarze śmiercią" są ważną sprężyną w piekielnym mechaniźmie, który pcha Europę ku katastrofie.

Istotne przyczyny rozgrywającego się dramatu Europy leżą jednak gdzieindziej.

Zygmunt Lityński.

Wiley Post otrzymał złoty medal.

W r. 1933 dokonał słynny amerykański lotnik Wiley Post przelotu dokoła świata. Rekordowy ten czyn lotniczy został obecnie nagrodzony złotym medalem, który nadało lotnikowi Międzynarodowe Stowarzyszenie Aeronautyczne. Jest to najwyższe międzynar. odznaczenie lotnicze.

Małe kłopoty wielkiej Anglji.

(Od naszego korespondenta).

Londyn, z końcem maja.

Zagadnienie, **czy w Izbie Gmin wolno sprzedawać wódkę** — pasjonowało przez kilka dni społeczeństwo angielskie o wiele bardziej, niż wszystkie problemy **wielkiej polityki międzynarodowej** z rozbrojeniem i Genewą włącznie. Bo cóż może być dla Anglika rzeczą ważniejszą od roztrząsania sprawy, czy bar, znajdujący się na terenie najczcigodniejszej instytucji angielskiej, **posiada prawo legalnego wyszynku napojów wyskokowych.**

Wódka w Izbie Gmin.

Każdy Anglik z urodzenia jest **pryncypialistą.** Takim człowiekiem zasad jest również p. **Herbert,** który zwrócił się ze skargą do **„Chef Metropolitan Magistrate"** (Najwyższego sądu stołecznego) ze skargą, że **bufet parlamentarny narusza ustawę z r. 1919,** przewidującą karę 50 funtów za sprzedaż alkoholu bez licencji.

Jak to zwykle w takich wypadkach bywa, jedna i druga strona — to znaczy skarżący i sąd — **roztoczyli przed społeczeństwem obraz wiedzy prawniczej.** Jest to zadanie skomplikowane, ponieważ **ilość pisanych ustaw i praw w Anglji jest minimalna,** a prawie całe orzecznictwo sądowe **opiera się na prawie zwyczajowem.**

Przez dwie godziny przemawiał rzecznik oskarżyciela, rozwodząc się nad przywilejami parlamentarnemi i nad nietykalnością członków parlamentu.

Sędzia przyznał wprawdzie. że **„byłoby przywilejem dziwnym, gdyby sądy nie mogły rozpoznawać zbrodni, popełnionych w Izbie Gmin"** i że „przywileje parlamentarne **nie odnoszą się do zbrodni pospolitych,** ale żaden członek parlamentu nie może być karnie ścigany za to, co powiedział w czasie posiedzenia parlamentu".

Sędzia jednakowoż odrzucił skargę, stojąc na stanowisku, że **„Komitet kuchenny" Izby,** który zadecydował o sprzedaży alkoholu, **ustanowiony został przez rezolucję Izby** i że sprawa ta mogłaby być jedynie rozpoznawana **orzecznictwem sądu najwyższego.**

P. Herbert nie dał za wygraną i zapowiedział, iż istotnie zwróci się dalej z tym problemem do **„High Court".** Tak więc zasadnicza kwestja nie została zasadniczo rozstrzygnięta — i w przyszłym tygodniu pownе, ale my w Anglji znamy oddawna te natsroje. Nasi **Turpin i Sheppard byli** bezczelnymi i zimnymi łotrami, ale dla tych, którzy nie spotkali ich na swej drodze uchodzili za **„byczych chłopów"** i legenda o nich trwa po dziś dzień.

Te same tendencje widzimy dzisiaj i to nie tylko w Ameryce. Skoro **gangster stał się osobą międzynarodowego romantyzmu** — to wyrzuty, że do tego doszło — **musi sobie czynić cały świat.** Film, który właśnie obecnie ma być wykonay w Hollywood, a którego przedmiothem będzie **„Karjera Dillingera",** przeznaczony jest **nie tylko do użytku amerykańskiego.**

Te rozważania najpoważniejszej gazety angielskiej — a bodajże także światowej — wydają nam się **szczególnie aktualne w odniesieniu do Polski.** I my Polacy pamiętamy **próby otaczania nimbem „bohaterskiego romantyzmu" zwykłych rzezimieszków i pospolitych zbrodniarzy.** I pamiętamy jeszcze rzecz jedną: **hipokryzję pewnych kół... namaszczoną zawiścią konkurencyjną,** ktróa „romantynkę" bandytyzmu chce **wyzyskać przeciw prasie i wydawnictwom.**

Otóż w Anglji taki punkt widzenia i takie argumenty spotkałyby się **z głośnym śmiechem.** Bo przecież nie gdzieindziej, jak tutaj w Anglji znajduje się **ojczyzna literatury kryminalnej w nowoczesnem tego słowa znaczeniu** — a ilość tygodników zajmujących się sprawami kryminalistyki jest wcale poważna. Dlatego też nawet największy demagog nie zdobyłby się na próbę straszenia.. kumoszek z Londynu **„szkodliwością" [illegible]y Sherlock Holmesów etc.**

Rewizje.

Skoro już jesteśmy przy sprawach, zwiazanych z policją, to należy też poznać projekt ustawy, który **poruszył żywo opinję publiczną Anglji.** Oto wniesiono projekt ustawy, przewidujący ni mniej ni więcej, jak tylko, **że policja na podstawie nakazu sędziego, który zawiera tylko określenie miejsca, a nie konkretyzuje osoby, czasu i powodu** — ma prawo **dokonać rewizji w każdem mieszkaniu prywatnem.** Ustawa ta tłumaczona jest koniecznością **ochrony wojska przed rozkładową agitacją komunistów.**

Staroangielskiemu przysłowiu **„My home is my castle"** (Mój dom jest moją twierdzą) — grozi... **nieaktualnosć,** tem bardziej, że ustawa ta przeszła **większością głosów w Izbie gmin,** a obecnie znajduje się w komisjach, gdzie wprawdzie pod naciskiem opinji przeprowadza się pewne retusze, które jednak nie zmieniają istoty rzeczy.

• • •

Oto kilka spraw z ostatnich dni. które przedstawiają specjalną emocję dla społeczeństwa angielskiego, a zarazem udawadniają nam. że życie ludności angielskiej idzie swoim torem i że wszelkie **„wielkie kłopoty" europejskie i światowe, niepokojące Sir John Simona, nie zawsze wzruszają jego współobywateli „z ulicy",** którzy nadal żyją w splendit isolation — we we wspaniałem odosobnieniu

terynaryjnej. — To też ciąży na nim obowiązek stworzenia takich warunków, **przy których rolnik mógłby otrzymać tanią i racjonalnie zorganizowaną pomoc lekarsko-weterynaryjną.**

Ostatniemi czasy samorząd zorganizował **sieć przychodni i lecznic lekarsko-weterynaryjnych,** gdzie samorządowi lekarze weterynarji udzielają fachowej pomocy chorym zwierzętom za niskiemi opłatami, które umożliwiają **korzystanie z tych urządzeń szerokim rzeszom rolników.**

W celu racjonalizacji tej pomocy założono **przy ambulatorjach apteczki lekarskie,** znajdujące się **pod bezpośrednią opieką i odpowiedzialnością samorządowych lekarzy wet., którzy za cenę własnych kosztów** stosują lekarstwa na miejscu, lub wydają na ręce właścicielowi zwierzęcia, pouczając, w jaki sposób należy je stosować poza przychodnią.

Pomoc lekarsko-weterynaryjna, udzielana przy przychodniach wet. **jest dla rolnika dostępna,** bo jest przedewszystkiem **tania, gdyż lekarstwo wydaje się po cenie własnych kosztów.** Ten sam środek leczniczy **w aptece kosztowałby rolnika o 300—500% drożej.** Samorząd nie czerpie z tego tytułu **żadnego zysku,** przeciwnie, utrzymuje ambulatorja i lecznice weterynaryjne i cały personal fachowy **dla dobra publicznego, dokładając rok rocznie do budżetu tych instytucyj znaczne sumy.**

Poza tem, przychodnie lekarsko-weterynaryjne mogą wydawać środki weterynaryjne po takiej cenie jeszcze i z tego powodu, że nabywając je wprost z hurtowni lub wytwórni — jeżeli idzie o rozmaite injekcje, surowice lub specyfiki weterynaryjne — **po niskich cenach,** omijając drogie pośrednictwo aptek, które zresztą owych środków weterynaryjnych same nie wytwarzają, nabywając je **z tychże samych źródeł,** gdzie i ambulatorja weterynaryjne.

W dobie niepomyślnej sytuacji gospodarczej, kiedy **ceny zbóż i innych produktów rolnych,** jak również i **inwentarza żywego katastrofalnie spadły — tania pomoc lekarsko weterynayrjna, tani środek weterynaryjny** — odgrywają ważną rolę **w gospodarstwach małorolnych,** a szczególnie na kresach wschodnich.

Z tego też powodu samorząd, uwzględniając obecny stan ekonomiczny rolnika, idzie

SŁOŃCE, MORZE, OBCE KRAJE
WYCIECZKI MORSKIE
LINJI GDYNIA—AMERYKA:
19 maja do Kopenhagi i Sztokholmu
28 maja do Leningradu
6 czerwca do Visby i Sztok!
13 czerwca do Kopenhagi
19 czerwca do Sztokholmu
26 czerwca do Rygi, Tallina i Helsinki

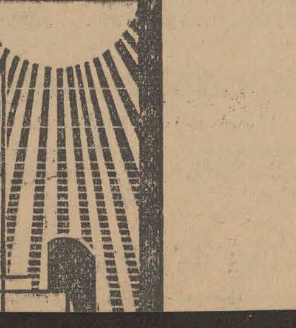

...ryer Gospodar...

„Oszalały świat".

„Basler Nachrichten", organ szwajcarskiego mieszczaństwa w artykule pod takim tytułem pisze:

Czy zastanowił się już ktoś nad niebywałym faktem, że **gdy z jednej strony ludzie giną z głodu, z drugiej strony niszczy sie bezmyślnie niezmierne ilości artykułów spożywczych**, ponieważ płacone za nie ceny są zbyt niskie.

Zajął się tem szaleństwem obecnie **komitet dla łagodzenia nędzy światowej**, ogłosiwszy za rok ubiegły statystykę. Według niej **w 1933 r. na świecie zginęło z głodu ok. 2,400.000 ludzi**, zaś ze strachu przed taką śmiercią odebrało sobie życie **1,200.000 ludzi**. W tym samym czasie na tym samym globie ziemskim, celem „stabilizacji cen", **zniszczono ilość artykułów spożywczych, któraby wystarczyła na wyżywienie miljonów ludzi.**

W ten szaleńczy sposób spalono: 568.000 wagonów **zboża**, 144.000 wagonów **ryżu**, 267 tysięcy worków **kawy**, 2,560.000 kg. **cukru**. Oprócz tego zaś **„zużytkowano" na opał** 432 tysiące wagonów zboża. **Mięsa** znowuż zniszczono w konserwach 560.000 kg., a w stanie świeżym 1.450.000 kg.

Według obliczeń wspomnianego komitetu, który ogłosił te grozą przejmującą **statystykę szaleństwa gospodarczego**, zniszczona ilość artykułów spożywczych wystarczyłaby na uratowanie **70 proc. ludzi, którzy zginęli śmiercią głodową**. Szał ten nie ogarnął jednak bynajmniej tylko Ameryki lub Indyj, lecz **także Europę środkową**. W szczególności **na Morawach** przybrał potworne rozmiary.

Turniej lotniczy.

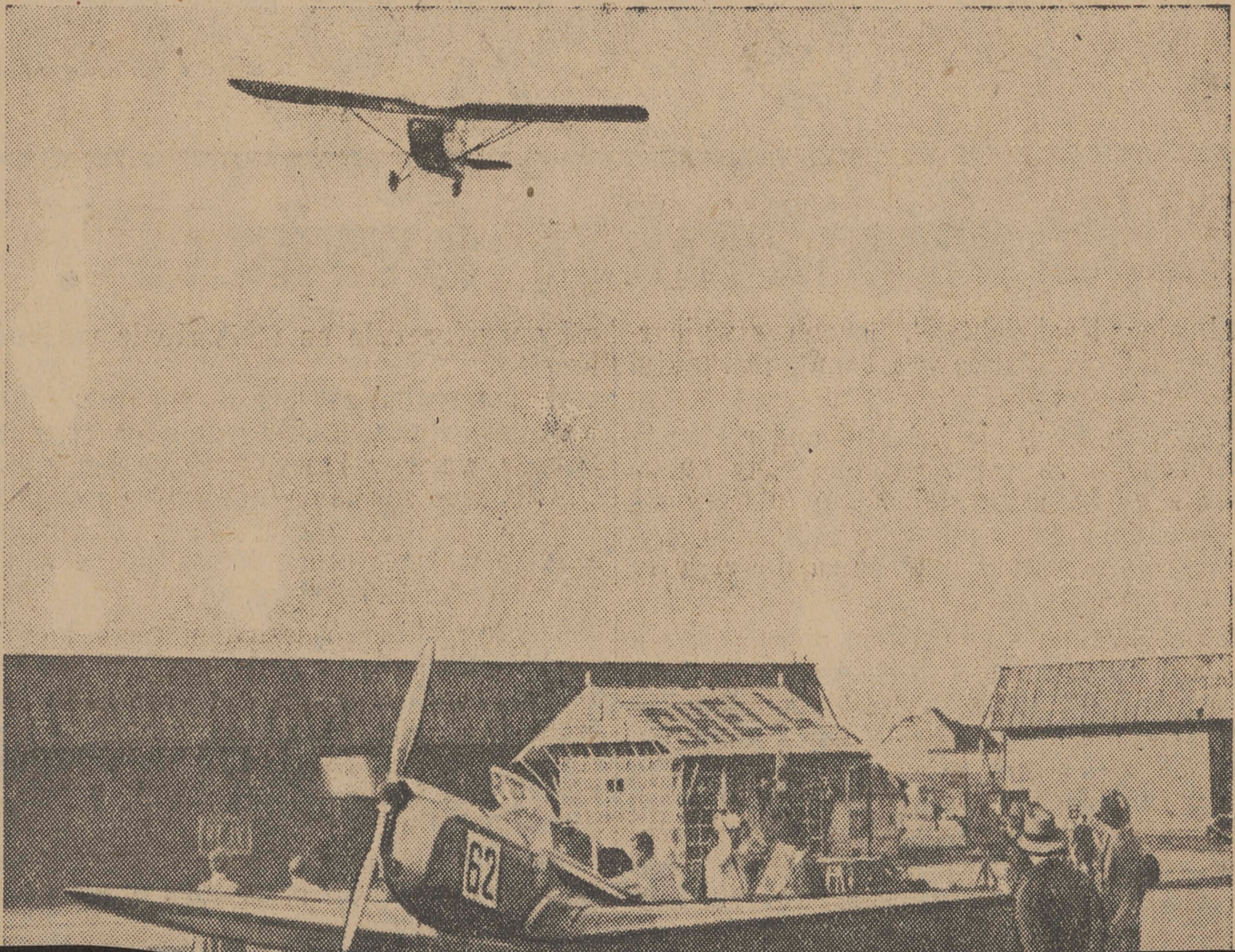

Senat dalej demaskuje rekinów z Wallstreet.

Niesłychany system przekupstwa światowego.

91

Waszyngton, 6 września. (Tel. wł.) **Komisja senatu** związkowego zajmująca się zbadaniem stosunków w **amerykańskim przemyśle zbrojeniowym**, zajmowała się wczoraj **angielsko-amerykańskiemi dostawami łodzi podwodnych do państw południowo-amerykańskich.** Przy tej sposobności wyszły na jaw **skandaliczne** fakty, że amerykańskie **misje wojskowe** w państwach południowo-amerykańskich **stały na usługach amerykańskiego koncernu zbrojeniowego American Electric Boat Company i angielskiego Vickers Armstrong.** M. i. stwierdzono, że Electric Boat Comp. **synowi ówczesnego dyktatora** Peru Leguii, Juanowi Leguia, płaciło olbrzymie sumy, jako **łapówkę**, celem skłonienia **rządu peruwjańskiego** — mimo niesłychanego zadłużenia — do zakupienia **przestarzałych łodzi podwodnych,** oraz przyznania wartościowych koncesyj naftowych amerykańskim **koncernom naftowym i linjom okrętowym,** aby w ten sposób wzmocnić kredyt **Peru,** celem podjęcia nowej pożyczki w wysokości 18 miljonów dolarów na wydatki zbrojeniowe. Ta zgóry już **bezwartościowa pożyczka peruwjańska została wepchnięta publiczności przez banki amerykańskie.** Za samą pożyczkę otrzymał **Leguia 450.000** dolarów, tytułem „należytości komisyjnych".

Dochodzenie wykazało, że **syn Clemenceau'a przez długie lata był agentem firmy Vickers.** Dalej stwierdzono, że Electric Boat Comp. zaplaciło **luksusową podróż do Europy żonie i synowi amerykańskiego kapitana Howego,** ówczesnego **szefa misji** marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych w Peru. Z wielu dalszych rewelacyj komisji na wzmiankę zasługują jeszcze następujące fakty: Agent peruwjański Electric Boat Comp. **miał zostać peruwjańskim delegatem na konferencję rozbrojeniową** specjalnie w tym celu, aby paraliżować wysiłki zmierzające do ograniczeń dotyczących łodzi podwodnych, do czego jednak już nie doszło, ponieważ tymczasem **upadła dyktatura Leguii.** — Rewolucja **boliwijska** w r. 1920 była finansowana przez **koncerny zbrojeniowe.** — Koncerny ten skołniły też kolejno **Peru i Chile do zakupienia po 6 łodzi podwodnych a Kolumbję** do nabycia **2 kanonierek rzecznych.**

...o „UCIECHA" Starowiślna 16.

...nego największy film świata
dla miljonów

...y według Victora Hugo. — Reżyserował: Raymond Bernard. — Muzyka: Viktor Houneger.

...es Vanel, Henri Kraus, Florelle i inni.
...dźwiękowa.

...początek o godzinie 4·45, 7 i 9·15

Sowiety spłacą

tylko jeżeli otrzy...

Berlin, 6 września (PAT). **Niem. biuro inform. donosi z Moskwy, że rosyjsko-amerykańskie rokowania w sprawie długów zostały oficjalnie podjęte. Ambasador sowiecki Trojanowski przedłożył nowe propozycje**

Zdecydowana postawa ...

w obronie rządu ...

(Telegr. Po...

Paryż, 6 września. **Rada naczelna federacji republikańskiej obradowała wczoraj pod przewodnictwem min. Marina** nad sprawą przygotowania **do wyborów kantonalnych.** Postanowiono, iż sekcje departamentalne wyznaczą **kandydatów partji ze swych szeregów** lub też w pewnych wypadkach popierać będą **innych kandydatów,** pod warunkiem **jednak, że opowiedzą się oni za rządem jedności narodowej,** następnie oma-

Wszelkie przybory szkolne

poleca:

Skład papieru i galanterji

Michał Słomiany

Kraków, ul. Sławkowska 24.

Absolwentka Gimnazjum, pisząca na maszynie, prosi o jakąkolwiek pracę. — Zgłoszenia do Adm. „Głosu Nar." pod 24-O.

Komornik
Sądu grodzkiego w Krakowie
Rewiru IX.
ul. Karmelicka 27.
dnia 5. września 1934.
Sygn. IX. Km. 2621/34.

Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie rewiru IX. ulica Karmelicka 27 Sygn. IX. Km. 2621/34 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 12 września 1934, o godzinie 11-tej przedpołudniem w Krakowie przy ul. Zacisze nr. 14 sprzedane zostanie: urządzenie domowe, pianino Petroff, maszyna do szycia, obrazy, kasa ogniotrwała, lichtarze srebrne, wazy chińskie, kryształy, kubki srebrne i t. p.

Komornik Sądu grodzkiego:
Bronisław Schwertner.

WITRAŻE

od zł.

najładniej i

KRAKOWSKI

S. G

Kraków, Ale

przyjmu

Fachowa obs

Kosztorysy i porada b

15 złoty

Złóż składkę na powodzian!

lektryczne

u stałego,

do sprzedania

łosu Narodu".

Nowość!

Po raz pierwszy ukaza

„Żywot św. Fran

przez X.

Dzieło obejmujące dwa tomy pięknego
oraz 18 ilustracyj z oryginalnych

Cena każdego tomu zł. 10

Zamawiać i nab

w Klasztorze SS. Wizytek w

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

. . 20 gr.
. . 50 „
. . 60 „
. . 70 „

CENY OGŁOSZEŃ

Drobne

Ske z ogr. ... odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Gł

5 906683 000014 >

TECZKA WIĄZANA BIAŁA